

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi mk. 630.000
 " " " Kraju " 750.000
 " " " zagran. 1.200.000
Odnoszenie do domu 50.000 mk. miesięcznie.
 „Głos Polski“ łącznie z „Kurjerem Wiecz.“
 wraz z odnoszeniem 1.080.000 mk. miesięczn.

Cena 30.000 mk.

Redakcja i Administracja
 Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Telefony: Redakcji nr. 19-71,
Administ. 199. Nocny - 799.

Ogłoszenia: I strona i w tekście 15.000 mk
 za wiersz Nekrologi 10.000 "
 milimetr. Nadesłane po tekście 12.000 "
 jednoszp. Zwyczajne 7.000 "
 Strona gazety dzieli się na 10 szpalt ogłoszeniowych. 00000
 Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 1.000.000 mk
 Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
 za firm zagranicznych o 100 procent drożej "

Straszak Kiereńszczyzny.

Rządząca dziś i wicherząca w Polsce „większość narodowa“ wszystkie swoje represje, wszystkie aresztowania i konfiskaty, wszystkie zamachy na konstytucję i na powagę państwa, wszystkie nadymania się na swoiszy „faszyzm“ usprawiedliwia chęcią za pobjęcia „Kiereńszczyzny“, która jakoby grozi Polsce w razie puszczania cugli i przestrzegania zasady wolności osobistej i nienu ruszalności praw obywatelskich. O ile owa obawa przed „Kiereńszczyzną“ jest szczerą i nie wypływa po prostu ze złej woli, polega na nieporozumieniu i na nieznanomości istotnych źródeł „Kiereńszczyzny“.

Gdyby rosyjski rząd tymczasowy r. 1917, z Gurkowem, Miłukowem i Kiereńskim na czele, zamknął do kozy lub nawet usmiercił Lenina, Trockiego i innych przywódców „bolszewickich“, nie zapobiegłby własnemu upadkowi i tryumfowi „bolszewizmu“. Nie brak „silnej ręki“ i bezwzględności traktowania przeciwników politycznych doprowadził ostatecznie do przewrotu listopadowego i do zupełnej klęski „demokracji“ rosyjskiej, ale tylko to, że ów powstały na gruzach carysty „rząd tymczasowy“ lekceważył sobie gorące pragnienia wojska i ludu Rosji wojującej. Zarówno „zdemoralizowana“ armia, jak i lud wygłodzony i wymęczony pojęły zrzucenie cara i przewrót marcowy, jako urzeczywistnienie ich marzeń o „pokoju i chlebie“. O tem świadczą czerwone sztandary, zarówno pochodów ludności miejskiej, jako też pułków, samowolnie wracających z frontu.

Gdyby rząd carski zawarł był pokój choćby na początku roku 1917, ocaliłby siebie, przynajmniej na pewien czas. Wobec rozpoczęcia „rewolucji“ przez zamordowanie Rasputina należało się spieszyć. Każda godzina kontynuowania wojny pchała szybkim krokiem do katastrofy. Ale rząd carski, chociaż w głębi duszy pragnął pokoju i prowadził w tym kierunku zakulisowe rokowania, nie miał odwagi wystąpić z tem hasłem śmiało i otwarcie, zwłaszcza, że za tę dążność pokojową stróżowały go gorliwie i podburzały przeciwko niemu różne „kadety“ i inne partie liberalno-narodowe, a nawet socjalistyczne.

Po dojściu do władzy, partje te starały się sfalszować znaczenie przewrotu. Nie orientując się w położeniu i nie rozumiejąc psychologii wojska i szerokich mas ludności, puszczały kłamliwe wieści, jakoby wojsko wypowiedziało po-

sluszeństwo carowi za to, że dążył do pokoju. P. Miłukow, jeden z najbardziej krótkowzrocznych i nieudolnych polityków — jako minist. spraw zagranicznych — rozesłał do obcych państw okólnik z taką właśnie interpretacją, a p. Gučzkow, stojący z nim na równi pod względem rozumu politycznego, w charakterze ministra wojny w rozlepionych na ścianach domów i po rogach ulic plakatach, twierdził bezczelnie, że tylko szpiegi niemieckie i zdrajcy żądają pokoju.

Dla przybyłego z Francji Alberta Thomasa urządzano wiece „inteligencji“, na których ten patriota socjalista, chcący używać rosyjskiego mięsa armatniego dla zmuszenia Niemców do wojowania na dwóch frontach, w swych bezdurnych przemówieniach militarystycznych zagrzewał „patriotów“ rosyjskich do dalszego prowadzenia wojny, na złość „bolszewikom“ i wszelakiego rodzaju pacyfistom.

Rosyjscy rycerze od patriotyzmu, wojujący za pomocą języka i pióra, unieśli się ambicją i honorem i nie chcieli zdradzać sprzymierzeńców z „demokracji zachodnio-europejskich“, ale nie wahałi się zdradzać własnego, oczekującego krwią narodu i armji, pchanej na rzeź wbrew własnej woli. Głoszono więc w dalszym ciągu samobójcze hasło: „wojna do końca! wszystko dla wojny! wszystko dla zwycięstwa!“

Zostawszy wodzem naczelnym lekkomyślny i zdezorientowany Kiereńskij wyobraża sobie, że jest Tyrteuszem, Demostenesem i Ciceronem i za pomocą napuszonych przemówień starał się wzburzać w marzących o powrocie do domu żołnierzach nastrój wojowniczy. Udało mu się wprowadzić urzędzie szaloną ofensywę galicyjską, której skutkiem było ponowne niszczenie kraju, nowe potoki krwi, nowe masowe cierpienia i nędza powszechna, a w ostateczności sromotne cofanie się i rozprężenie armji.

Przeklinano ten rząd wojowniczy i, dzięki swej nieudolności, podtrzymujący chaos i zamęt. — Znaczna część „inteligencji“ i „półinteligencji“ Petersburga i innych centrów z utęsknieniem oczekiwała Niemców, mając nadzieję, że przepędzą gadułów i zaprowadzą porządek.

Z tego nastroju skorzystali agitatorki „bolszewicy“. Obiecywali natychmiastowy pokój, obiecywali ziemię włościanom i bezrolnym, obiecywali chleb dla głodnych. I pod tem hasłem zgnietli chwytający się rząd „burżuazyjny“. Oczywiście nie byli w stanie speł-

nić swych obietnic. Głodnych nie nakarmili, bezrolnych ziemią nie obdarzyli. Co zaś do wojny, to położyli wprawdzie koniec wojnie zewnętrznej, ale za to rozpętałi nierównie od niej okropniejszą wojnę wewnętrzną. Ich zwycięstwo ułatwiła w znacznym stopniu ta okoliczność, że wymęczony, podszcuczony, zięjący zemstą i spragniony grabieży tłum „proletarjacki“ i „żołnierski“ uważał — i nie bez słuszności — za głównych sprawców tej haniebnej wojny międzynarodowej „burżuazję“ i „inteligencję“. Nie można zaprzeczyć, że z nielicznymi wyjątkami, „burżuazja“ i „inteligencja“ pchały do wojny. Ale na „inteligencji“ głównie się skupiło

Myla się tedy małpujący „faszyści“ „patrioci“ polscy i inni zwolennicy wojującego „egoizmu narodowego“, objaśniając tryumf „bolszewizmu“ i „komunizmu“ w Rosji słabością i tolerancją rządów Kiereńskiego. Nie brak „silnej ręki“ i nie tolerancja zgubiły ten rząd niedołęgow i frazesowiczów. Zgubiło go kontynuowanie wojny, torujące drogę „bolszewikom“. Kto wie co czeka Polskę dzięki temu, że „większość narodowa“ i „partje rządzące“ pchają wszelkimi siłami do wojny domowej i występują w roli warcholów i przewrotowców? Wszelkie owe zamachy na konstytucję i na majestat Rzeczypospolitej w osobie jej prezydenta wszelkie gloryfikowanie i apoteozowanie zbrodniarzy i szaleńców, wszelkie konfiskaty i metody kagańcowe, wszelkie prowokacyjne mobilizowanie policji i wojska, i to bez najmniejszej potrzeby, prowadzą do osłabienia wpływu ludzi, stojących na stanowisku praworządności i umiarkowania, a za to ułatwiają robotę prostolinijnym fanatykom i wzmacniają wpływy przeciwnych warcholów i przewrotowców.

J. Baudouin de Courtenay.

PIANINA

zagraniczne nadeszły
S. Salomonowicz i S-ka
 Łódź, Dzielna 13 052-5

Etazerki do nut

miesięczne 053-5
 z zagranicy nadeszły
S. Salomonowicz i S-ka
 Łódź, Pr. Narutowicza 13 (Dzielna)

Czytajcie
 „Kurjer Wieczorny“

Przesilenie skończone.

Nowy gabinet niemiecki.

BERLIN, 30 listopada. (Pat). Gabinet Marksa został definitywnie ukonstytuowany. Skład jego jest następujący: Kanclerz Marks — centrum; wicekanclerz, a zarazem minist. spraw wewn. Jarres — partja ludowa; minist. spr. zagr. Stresemann — partja ludowa; minist. pracy Braun, centrum; obrona krajowa Gessler, demokrat; minist. finansów Luther, partja ludowa; minist. komunikacji

Oser, demokrat; minist. aprowizacji hrabia Kanitz, partja ludowa; minist. poczty, któremu powierzono równocześnie i obowiązki ministra dla prowincji okupowanych Hoefler, centrum, minist. gospodarkj państwowej Hamm, b. minister bawarski, demokrat, minist. sprawleńczości Emminger, bawarska partja ludowa.

Rewolucja na Śląsku niemieckim.

KATOWICE, 30 listopada. Władze niemieckie i pod ich naciskiem prasa, ukrywają stan rzeczy, jaki się wytworzył w niemieckiej prowincji śląskiej. Stan rzeczy można określić nazwą — zorganizowanej rewolucji głodowej.

Ofiarą tej rewolucji padła część wielkich dworów, między nimi stary zamek rycerski Herndorf, 100 folwarków spalonych do szczętu i kilka tysięcy folwarków i gospodarstw włościańskich spalonych i częściowo spalonych.

Ogniskiem rewolucji są okolice Głogowa... W pobliskich górach obogata tłumy zorganizowane po wojskowemu i operujące według reguł operacji militarnych. Organizacje te nazywane są przez ludność bandami „Czerwonego Koguta“.

Delegaci „Czerwonego Koguta“ zgłaszają się do junkrów i zamoz-

nych włoścjan z żądaniem wydania środków żywności. W razie odmowy znaczą zabudowania z kąkolem koguta — wkrótce potem zabudowania zostają spalane albo wysadzone w powietrze dynamitem i oddział Czerwonego Koguta rozpoczyna płańdrowania.

Okolice Głogowa w pierwszych dniach tygodnia dawały obraz z czasów wojny. Okolice rozświetlone były w nocy reflektorami, patrole Reichswehry krażyły wszędzie, aby spieszyć z pomocą na każdy alarm. Farmerzy zaopatrzeni zostali przez rząd w broń dla samoobrony. Ponad Głogowem unosił się balon obserwacyjny, z którego oficerowie obserwują ruchy oddziałów „Czerwonego Koguta“.

Wielki ruch w miastach i miasteczkach po godz. 9 wieczorem został zakazany. Przechodnie są rewidowani.

Wieści z nad Renu.

ROZBROJENIE SEPARATY. STÓW.

DUISBURG, 30-go listopada. (PAT). Wolff. Separatystki zostali rozbrojeni przez żandarmerie belgijska.

CORAZ LEPIEJ.

BERLIN, 30 listopada. (AW). — Według informacji Havasa, sytuacja w zagłębiu Ruhr stopniowo polepsza się. W wielu kopalniach podjęto prace, skutkiem czego liczba bezrobotnych zmniejszyła się. W kolejnictwie powróciło do pracy kilkanaście tysięcy robotników.

Europa i Niemcy.

ZAPRZECZENIE.

PARYŻ, 30 listopada. (Pat). — Polrad'o. Agencja Havasa zaprzecza pogłoskom, rozpowszechnanym przez Niemcy w celach propagandy, jakoby na skutek interwencji państw neutralnych uwolniono skazanych przez trybunał międzynarodowy niemieckich przestępców politycznych.

Ogólna liczba więźniów politycznych wynosi zaledwie jedną dziesiątą część liczby wymienionej przez prasę niemiecką.

BANK REŃSKO-WESTFALSKI.

BERLIN, 30 listopada. (Pat). — Według doniesień „Lokal Anzeiger“ w Gelsenkirchen rokowania w sprawie wypuszczenia waluty o stałej wartości dla terenów okupowanych i utworzenia reńskiego banku zostały ukończone. Bank reńsko-westfalski przejmie wydane pieniądze, będą one drukowane w drukarniach w 3 miastach na terenie okupowanym. Banki pokryją wypuszczoną kwotę 60 proc. pożyczką złotą, na pozostałe zaś 40 proc. miasta wydadzą weksle, pokryte pożyczką złotą Rzeszy tak, że emisja ta zostanie całkowicie pokryta.

NOWA NOTA ALJANTÓW.

PARYŻ, 30 listopada. (Pat). — Konferencja ambasadorów ustaliła w dniu dzisiejszym ostateczny tekst noty, jaka zostanie wysłana do rządu Rzeszy w związku z wypadkami w Lipsku.

Nota domagać się będzie formalnego orzeczenia misji kontrolującej w Berlinie.

Delegaci wielkobrańscy wyrazili swoją zgodę na wystosowanie tej noty.

Akt zemsty partyjnej dokonany.

Większość rządząca wydała sądom posłów Bobrowskiego i Stańczyka. — Lewica i mniejszości narodowe były przy tej prowokacji nieobecne.

Wrażenia ogólne.

Wczorajsze posiedzenie sejm trwało około 8 godzin i całkowicie było poświęcone sprawie wydania posłów socjalistycznych. Akt zemsty politycznej i partyjnej zainicjowany przez komitet polityczny rady ministrów, a poparty przez większość rządową w izbie, został dokonany. Nielatwo przyszło większości to zwycięstwo b. niskiej zresztą wartości.

Pierwsza przygrywka do walnej rozprawy odbyła się na samym wstępie obrad, kiedy znieślono porządek dzienny, wypychając w niego trzęsce czytanie nieszczęśliwej ustawy waloryzacji i wysuwając odrazu na czoło sprawę wydania posłów socjalistycznych. Przy głosowaniu nad zmianą porządku dziennego okazało się, że siły obu stron izby są równe i liczą każda po 180 głosów. 84 posłów brakowało. W chwili później zjawili się na trybunie referent wbrew woli p. Brodacki, który usiłował przedstawić sprawę tak, iż chodzi nie o wydanie posłów sądowi, a o umożliwienie im oczyszczenia się z zarzutów. Co to są za zarzuty referent właściwie nie powiedział. „Wypnęło mu“ się jednak wyrażenie, które zarzuty te charakteryzują w następujący sposób: „Otarli się o krew“. Oczywiście w tej samej sytuacji byli wszyscy uczestnicy wypadków krakowskich, a z ław lewicy wołali, że o tę krew otarli się i sam wysoki rząd.

Po krótkim przemówieniu referenta głos zabrał poseł Lieberman: Przemawiał półtorej godziny, przemawiał do uczuć, do sumienia, do poczucia sprawiedliwości i znajomości prawa. Słuchano go z niesłabnącą uwagą. Była to jedna z najciekawszych i najlepszych mów, jakie słyszał nasz sejm, ale sumienie, poczucie sprawiedliwości i prawa wśród całej większości rządowej stanowią jakis zabytek, nie będący już w obieg, przeto skutków konkretnych mowa p. Liebermana wywołać nie mogła. Wstrząsające wrażenie wywołały jego ostatnie słowa, przypominające wskazówkę Komisji Edukacyjnej, która mówiła, że „chytrość, podłość i gwałt to nie jest jeszcze polityka“. Te słowa zaadresował mówca do obecnego gabinetu i wśród długo niemilkających owacji na lewicy, opuścił trybunę.

Jego miejsce zajął przedstawiciel opinii ks. Lutosałwskiego prof. Konopczyński, który żądał wydania trzech głów. Scharakteryzował te trzy głowy w sposób następujący: „Pos. Bobrowski słynie, jako człowiek nieposzlakowa-

ny, poseł Marek posiada nieprzearty urok osobisty, a poseł Stańczyk jest stokroć więcej wart, niż wszystkie Stańczyki krakowskie“. Właśnie dlatego przyjaciele księdza Lutosałwskiego chcą tych trzech posłów osadzić w więzieniu. Wynika z tego tylko jedno, że p. Konopczyński nie lubi przyzwolonych ludzi.

Argumenty prawne miał wytoczyć następny z kolei mówca minister sprawiedliwości p. Nowodworski. Arsenał jego dowodów najlepiej charakteryzuje następujący aforyzm w ustach ministra sprawiedliwości niesłychany: „Mówią, że rozporządzenia gen. Czikiela były nielegalne, bo nie było na nich daty, a gdzie jest powiedziane, że na rozporządzeniu rządowym musi być data?“.

Taką piękną prawniczą mowę zakończył minister Nowodworski wezwaniem wysokiej izby do głosowania za wydaniem posłów. Użycie przez ministra słów: „Wzywam izbę“ zdenerwowało lewicę, która odpowiedziała na nie muzyką pulpitów.

Przewodniczący, wicemarszałek Poniatowski, dodał do tego wezwania ministra do porządku za użycie niestosownego wyrażenia.

Nastąpiła owacja na lewicy na cześć p. Poniatowskiego, burza na prawicy, a obrażony rząd opuścił salę posiedzeń.

Wicemarszałek Poniatowski przerwał obrady.

W czasie długiej, półtoragodzinnej przerwy konwent seniorów badał stenogramy, regulaminy i przepisy i doszedł do wniosku, że p. Poniatowski postąpił niestosownie. Po wznowieniu obrad przywołanie do porządku ministra zostało cofnięte.

Nastąpiły ostatnie przemówienia i głosowanie, o które tak prawicy chodziło.

Nadzieje, na obudzenie się większej ilości sumień wśród plastowców zawiodły.

Wnioski kompromisowe o odesłanie całej sprawy z powrotem do komisji, o odrzucenie wniosku komisji upadły większością 7 głos.

Lewica, zainicjowała: „Cześć wam panowie“, i zgłoszwszy deklarację protestującą opuściła salę obrad.

Większość pozostawiona samej sobie, 189 głosami wydała posła Bobrowskiego i Stańczyka uchwałą.

Rządzącej większości się wydaje, że sprawa została zakończona. Jest to przekonanie mylne: nasiano wicher, trzeba będzie zbierać burzę!

St. Gr.

Przebieg posiedzenia.

Na wniosek posła Popiela wzięto jako punkt 1-szy zmianę art. 4-go regulaminu w sprawie dyet, a na wniosek posła Barlickiego, jako punkt 2-gi traktaty z Turcją, jako 3-ci sprawę wydania posłów.

Posłowie chcą inkasować jaknajwięcej.

Poseł Popiel (NPR): Wobec nowej ustawy uposażeniowej komi-

sja regulaminowa uchwaliła zmienić art. 4-ty w tym duchu, że posłowie od 1-go grudnia otrzymują miesięczne kwoty, obliczone przez pomnożenie przez 1800 mnożnej, ustalonej przez radę ministrów dla urzędników wraz z dodatkiem stołecznym i regulacyjnym.

Poseł Kozicki Stanisław (ZLN) proponuje zmienić mnożną z 1800 na 1700.

Poseł Popiel sprzeciwia się tej

poprawce, gdyż uchwała komisji regulaminowej była jednomyślna.

Poprawkę posła Kozickiego odrzucono, a przyjęto wniosek komisji regulaminowej.

Ratyfikacja traktatów z Turcją.

Przystąpiono do ratyfikacji traktatów z Turcją.

Poseł Dębski: Dnia 23 lipca r.b. podpisano w Lozannie traktat wiązujący z Turcją, oraz umowę handlową i konwencję osiedleńczą z państwem tureckim. Na konferencji międzynarodowej w Lozannie Polska nie została dopuszczona i rozpoczęła 18-go maja r. b. rokowania odrębne. Polska jest pierwszym państwem, które zawarło traktat polityczny i handlowy z Turcją. Po niej drugim państwem były Stany Zjednoczone.

Sprawozdawca daje krótki rys stosunków między Polską a Turcją w dawnych stuleciach. Turcja nigdy nie uznawała zaborów i w rzadzie tureckim zawsze było miejsce dla posła Rzeczypospolitej. (Huczne oklaski). Mimo rządów państw zaborczych ani jeden polak nie został wydany przez Turcję w ręce Austrii, czy Rosji. Polska nigdy tego wszystkiego Turcji nie zapomniała.

Następnie mówca odczytał adres tatarów, obywateli Rzeczypospolitej Polskiej.

Z okazji ratyfikacji traktatu polsko-tureckiego. Odczytanie tego adresu również przyjęto oklaskami.

Stosunki handlowe między Polską a Turcją zostały nawiązane bardzo dawno. Obecny traktat handlowy stosunki te wznowia i niewątpliwie rozpocznie erę wzmożonej ich intensywności. Uzupełnieniem jego jest 3-ci traktat t. j. konwencja osiedleńczą. Komisje zagraniczna i przemysłowa jednomyślnie wnoszą o ratyfikację tych trzech ustaw.

W głosowaniu przyjęto ratyfikację wszystkich trzech ustaw jednomyślnie.

Posłowie wstali wznosząc okrzyki:

Niech żyje Turcja!

Huczne oklaski.

Pan Dubanowicz ma kiepski słuch.

Poseł Dubanowicz (Ch.N.) oświadcza, że część izby nie usłyszała zapytania marszałka, dotyczącego przesunięcia punktów do rzadku dziennego i dlatego wnosi o reasumpcję poprzedniej chwały.

Wniosek posła Dubanowicza poddano pod głosowanie.

Za wnioskiem oświadczyło się 180 posłów, przeciwko wniosowi również 180.

Wobec równości głosów wniosek upadł.

Wydanie posłów krakowskich.

Marszałek: Wobec tego przystępujemy do sprawozdania komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej z wniosku w sprawie wydania posłów dr. Marka, Bobrowskiego i Stańczyka. Głos ma jako sprawozdawca poseł Brodacki.

Perypetie ze sprawozdawcą.

Wobec tego, że poseł Brodacki był nieobecny na sali,

marszałek oświadczył, że w takich wypadkach, kiedy referent jest nieobecny, sprawę przedkłada przewodniczący komisji.

Wobec tego udzielił głosu przewodniczącemu komisji regulaminowej, posłowi Popielowi, przy czym stwierdza, że i poseł Popiel jest nieobecny.

Wobec tego, że niema ani sprawozdawcy, ani przewodniczącego komisji, a

wiceprzewodniczący jest referentem wniosku mniejszości,

przeto nie może referować wniosku większości, marszałek proponuje, aby ten punkt porządku dziennego przestawić do czasu, aż nadejdzie sprawozdawca poseł Brodacki.

W tej chwili na salę wchodzi poseł Brodacki. Podchodzi do marszałka i składa mu wyjaśnienia.

Marszałek: Ponieważ okazało się, że sprawozdawca nie ma przy sobie aktów, niezbędnych do referowania sprawy,

proponuje przełożenie tego punktu i zajęcie się ustawą o waloryzacji, a tymczasem sprawozdawca postara się o potrzebne mu akta.

Poseł Barlicki (PPS): Sprawa jest pierwszorzędnej znaczenia politycznego i zależy nam bardzo na tem, aby była rozpatrzona w tej, a nie innej kolejności. Prosimy więc o nieodrącanie sprawy, a raczej o odroczenie posiedzenia.

Marszałek: Wobec tego zarządzam 10-minutową przerwę, po której przystąpimy do tego punktu porządku dziennego.

Po przerwie przystąpiono do obrad nad wnioskiem.

Co prokurat. krakowski zarzuca posłom krakowskim.

Sprawozdawca komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej poseł Brodacki (PSL).

Prokurator krakowski w piśmie z dnia 12 b. m. domaga się zezwolenia sejmowi na ściganie posłów Marka, Bobrowskiego i Stańczyka

Posłowi Markowi zarzuca, że na zgromadzeniu w Sokole, dnia 2-go b. m. głosił, że zarządzona mobilizacja jest gwałtem antykonstytucyjnym i robotnicy nie potrzebują się do niego stosować, przyczem używał słów obelżywych o rządzie. Dalej, że w dniu 6 b. m., gdy poległo 2 robotników, oświadczył 112.000 tłumowi, że udaje się jutro do wojewody, aby otrzymać satysfakcję na 2 policjantach, a gdy tej satysfakcji nie otrzyma zrzuci z siebie odnowie działalność za następstwa. Wreszcie 7 b. m. przed pomnikiem Mickiewicza pochwałił dzielną postawę robotników, która zmusiła rząd do uwzględnienia wszystkich postulatów strajkujących.

Wystąpienia te są momentem ubolewania i potępienia godnym, żadne z nich nie uzasadniają zdaniem komisji, zezwolenia na wydanie go, gdyż zawsze finalem jego przemówień była tendencja uspakalania.

Według pisma prokuratora, dnia 5-go b. m. pojawiły się oddziały robotników, uzbrojone w karabiny z czerwonym przepaskami z napisem „Straż porządkowa PPS“

Jeden z takich oddziałów osaczył oddział policji i zażądał oddania broni.

na co oddział odpowiedział kategoryczna odmową.

Wówczas zjawił się poseł Bobrowski i ponowił te żądania.

Z tą chwilą zdaniem komisji ustąpiła jego nietykalność. Po zajęciu przez tłum auta pancernego „Dziadek“ poseł Stańczyk miał powiedzieć: Cześć wojska przystąpiła do nas, cześć rozbroiliśmy i możemy powiedzieć, że

w naszych rekach jest Kraków.

W domu robotniczym są komendanci, którzy wydają rozkazy i broń.

Sposobów walki podawać nie może: nasi wrogowie nie śmiały znać naszych planów.

Podobne nawoływania uzasadniają w zupełności wniosek proku-

ratora o wydanie posła Stańczyka sądowi. Wobec faktów, przytoczonych przez prokuratora, trzeba wziąć pod uwagę trupy żołnierzy, które zasyłały ulice Krakowa.

Międzynarodowa rada chłopska w odeswie z dnia 10 b. m. wita z tryumfem i radością wypadki krakowskie. Poseł Bobrowski i Stańczyk stali najbliższymi promieniami

zajści i obywatelskim jest wykazać, że nie dokonali czynów, zarzucanych im przez prokuratora i nie przyczynili się do wypadków przygotowaniem, rozkazem czy pochwałą.

Pos. Lieberman rzuca światło na grubą robotę.

Sprawozdawca mniejszości poseł Lieberman (PPS):

Prokurator zarzuca obwinionym popełnienie zbrodni zaburzenia spokoju publicznego i wzięcia udziału w rozruchach. Pismo jego przytacza określenie faktu „powołanie się na wymienionych świadków, jednak pismo to uznano za niedostateczne. Nowych dowodów dostarczył min. sprawiedliwości, oraz urzędnik ministerstwa p. Kondratowicz, któremu powierzono nadzór nad śledztwem w Krakowie. W referacie, złożonym przez p. Kondratowicza, dominuje twierdzenie nie poparte żadnymi faktami, że 3-eh posłów PPS wywołało rozruchy, gdyż byli meżami zaufania PPS, a wiec musieli wiedzieć i kierować rozruchami.

Przechodząc do strony formalnej spraw, mówca zaznacza, że decyzja w sprawie wydania posłów nie jest aktem sądowym, ale ma cechy aktu sędziowskiego. Dla tego też uchwała dzisiejsza wkracza w dziedzinę procesu karnego i nie wolno rzucać podobnej sprawy na flukie polityki w klubach.

Omawiając stan faktyczny sprawy, mówca twierdzi, że wzywaniu robotników, by nie wychodzili na ulice, nie jest udziałem w rozruchach.

Następnie mówi o powołaniu na ćwiczenia rezerwistów. Rozkaz min. spr. wojskowych jest bez daty, bez miejsca napisania, a sam akt podpisany przez generała Czikiela także nie ma daty.

Data w akcie urzędowym ma takie samo znaczenie, jak podpis.

Dalej w akcie powiedziana jest nieprawda, że kolejarze, którzy się nie zjawia na wezwanie, będą ścigani jako dezertery.

Dezerterskim stać się może człowiek dopiero po zaprzysiężeniu.

Niezaprzysiężony, jeżeli nie stał na wezwanie, jest karany, ale nie jest dezerterskim.

To zarządzenie prokuratora pozbawia prawa krzywki wykonania wszystkie stronnictwa. Każda władza może zakneblować usta opozycji i dlatego członkowie wszystkich stronnictw byli już ścigani za podburzanie.

Komisja stanęła oddawą na stanowisku, żeby odmawiać zadanom wydania posłów, krzywki cywilnych rząd, chociażby podawali rząd w pogardę.

referent żąda teraz wydania posłów, nie tylko za rzekomy udział w rozruchach, lecz także za przemówienia. Co do tego udziału w rozruchach, to ani jedno, ani drugie doniesienie nie określa go bliżej. Doniesienie nie twierdzi, żeby posłowie kazali strzelać, żeby uzbrajali tłum, lub żeby rzucali go na wojsko. Również i poseł Kondratowicz w swoim referacie stwierdza, że

pierwsze trupy padły wśród robotników wskutek strzałów policji.

Nawet władza nie twierdzi wcale, żeby ci trzej posłowie kierowali akcją bojową. Panowie z prawicy nas pocieszają, że sąd to określi, ale

to nie jest sprawa tylko 3 posłów. Poza tem kryje się atak na nietykalność poselską, na demokrację, oraz na prawo swobodnej krytyki rządu.

Kończąc mówca oświadcza, że poza temi posłami stoi solidarnie cała lewica, stoi sprawa parlamentaryzmu i demokracji.

Pan Nowodworowski wzywa i wzywa izbę.

Minister sprawiedliwości poseł Nowodworowski polemizował z posłem Liebermanem i usiłował dowiedzieć, że wszystko, co rząd zrobił, było cudownie pomyslane i mądrze przeprowadzone. Poza tem mówił o uczciwości swej i świadomości obowiązku. Ta jedynak część mowy najmniej była przekonująca.

Zakończył minister swe wywody patetycznym apelem: Nie jestem powołany do wyrokowania, kto popełnił zbrodnię, ale należy ułatwić prace śledztwu i dlatego wzywam wysoką izbę (obrzyzmy wrzawa na lewicy), aby nie dopuściła do tego, by przeszkodzono wypełnianiu obowiązków tym którzy spełniają je w tak ciężkich warunkach.

Właściwe czy niewłaściwe?

Wicemarszałek Poniatowski: Panowie wrzawa i hałasem uniemożliwili mi przywołanie mówcy do porządku.

Użycie przez ministra zwrotu „wzywam izbę” w stosunku do sejmiku było niewłaściwe (brawa na lewicy, okrzyki i protesty na prawicy).

Wywazanie się ozywiona wymiana zdań, wśród której posłowie z prawicy zbliżali się do przewidywanego protestu. Wobec tego marszałek zawiesił posiedzenie na 10 minut.

Przerwa trwała półtorej godziny, w czasie której obradował konwent seniorów.

Po przerwie wicemarszałek Poniatowski otworzył posiedzenie i oświadczył: Po przeirzeniu stenogramów i stwierdzeniu przez p. min. sprawiedliwości, że użycie przezeń wyrazu „wzywam wysoką izbę” nie było użyte w tym sensie, jaki tym wyrazom zwykliśmy nadawać, stosując stałą formułę wezwań do rządu, a jedynie wyrażenie apelu do sejmiku komunikuje, że zwrócenie przemie uwagi p. ministrowi na nie

właściwość tego wyrażenia, względnie przywołanie go do porządku — tem samem cofam.

Następnie izba przyjęła wniosek o zamknięcie listu mówców i ograniczenie czasu przemówień do 10 minut.

Jezuickie wywody ks. Lutolskiego, który twierdził, że izba, choćby chciała, nie może od mówić trzem posłom uwzględnienia ich prośby o wydanie sadom, robiły przykre wrażenie niesmacznego żartu. Tu Puryszkiewicz naszego sejmku zaczyna już budzić odrazę nawet wśród zgeranego towarzystwa większości.

Wniosek posła Putka odrzucony.

W dalszym ciągu dyskusji zabrał głos poseł Putka „Wyzwolenie”, który bardzo ostro w swem przemówieniu zaatakował rząd, a w szczególności min. sprawiedliwości i stronnictwa obecnej większości, stając na stanowisku, że sprawa wydania posłów jest właściwie zemsta partyjna.

Wreszcie mówca, uważając, że jednak sprawa ta nie jest dostatecznie przemysłana, zgłasza wniosek następujący:

„Sejm odracza decyzję w sprawie wydania sadom posłów d-ra Bobrowskiego, d-ra Marka i Stańczyka, aż do chwili złożenia sejmowi sprawozdania przez komisję sejmowa, delegowaną do zbadania zaisę w Krakowie, Tarnowie i Borysławiu”.

Przystąpiono do głosowania. Marszałek najpierw

poddał pod głosowanie wniosek posła Putka który upadł większością głosów 192 przeciw 199. Następnie wniosek posła Liebermana o odmówienie wydania posłów upadł większością 191 przeciw 198.

Następnie, po ogłoszeniu przez marszałka wyników głosowania nad tym wnioskiem, powstała ogromna wrzawa na lewicy i bicie w pulpity. Wobec tego marszałek zarządził 10 minutową przerwę, po której oświadczył, że teraz izba będzie głosowała nad wnioskiem posła Brodawskiego o wydanie posłów Stańczyka i Bobrowskiego, który to wniosek jest częścią wniosku posła Konopczyńskiego domagającego się wydania wszystkich 3 posłów. Osobno więc odbędzie się głosowanie nad wydaniem posłów Bobrowskiego i Stańczyka, osobno zaś posła Marka.

Lewica nie chce asystować przy haniebnym czynie.

W sprawie głosowania zabrał głos Thugutt (ZPSL), który w imieniu polskich stronnictw lewicy złożył oświadczenie, w którym wymienione stronnictwa

stojąc na stanowisku, że wydanie posłów zostało spowodowane aktem zemsty partyjnej, protestują przeciwko temu, uważając to za groźny precedens, oraz oświadcza, że na znak protestu opuszczają te stronnictwa sale.

Następnie poseł Marek zabrał głos i zaproteutował przeciwko rozdzielaniu odpowiedzialności posłów Bobrowskiego i Stańczyka i jero i zwrócił się z prośbą do całej izby i swojego klubu, żeby głosowano za uchycieniem jego nietykalności.

Po tem oświadczeniu kluby P. P. S., N. P. R., „Wyzwolenia” oraz Jedności Ludowej opuściły sale śpiewając: „O cześć nam panowie magnaci” oraz „Czerwony Sztandar”. Również ze śpiewem opuściły sale mniejszości narodowe.

Zachwycająca jedno myślność.

Wobec tego marszałek zarządził przerwę, po której przystąpiono do głosowania imiennego nad wnioskiem komisji, w sprawie wydania posłów Bobrowskiego i Stańczyka.

Wniosek ten uchwalono 189 głosami, przy czem oddane zostały dwie kartki białe.

Wniosek mniejszości komisji o wydanie posła Marka został wycofany, wobec czego przewodniczący i wicemarszałek Seyda oświadczył, że uważa, iż tem samem został przyjęty wniosek o niewydanie posła Marka.

Przystąpiono do dalszych punktów porządku dziennego.

W głosowaniu przyjęto w 3-m czytaniu ustawę o waloryzacji.

Przyjęto również w 3 czytaniu projekt ustawy o zmianie ministerstwa poczty i telegrafów.

Wszystkie pozostałe punkty porządku dziennego posiedzenia wobec nieobecności referentów spadły i nie zostały załatwione.

Następne posiedzenie zostało wyznaczone na dzień 4 grudnia o godzinie 4-ej po południu.

Z Komisji sejmowych.

OFICEROWIE MARYNARKI WOJENNEJ.

WARSZAWA, 30 listopada. — Sejmowa komisja wojskowa rozpoczęła dyskusję nad projektem ustawy o podstawowych prawach i obowiązkach oficerów marynarki wojennej. Przyjęto art. 1-szy z tą zmianą, że oficerowie polskiej marynarki wojennej tworzyć będą jeden korpus osobowy, podczas, gdy projekt rządowy przewidywał podział na dwa korpusy: morski i techniczny. Przyjęto również art. 2, ustalający stopnie oficerskie w marynarce wojennej od porucznika aż do marszałka Polski.

POLIICYJNA USTAWA O ZGROMADZENIACH.

WARSZAWA, 30 listopada. — (Pat). Sejmowa komisja konstytucyjna skończyła 3-cie czytanie projektu ustawy o zgromadzeniach. Odesłano do podkomisji art. 20, dotyczący się zgromadzeń sprawozdawczych, poselskich i senatorskich. Przyjęto w brzmieniu, zaproponowanym przez referenta, posła ks. Lutolskiego, artykuł, który brzmi: „Zgromadzenia sprawozdawcze, zwolane przez posłów lub senatorów dla zdania sprawy wyborcom z przebiegu prac sejmiku lub senatu, udelegają wszyscy mprezomom umowy niniejszej, są jednak wolne

od obowiązku uprzedniego zawiadomienia władz, choćby się odbywały publicznie pod gołym niebem”.

Art. 26-ty przyjęto w brzmieniu, zaproponowanym przez referenta, aby utrzymać w mocy tylko 2 pierwsze artykuły z ustawy o zgromadzeniach przedwyborczych, odrzucono natomiast wniosek opozycji, aby utrzymać w mocy całość tej ustawy.

Wobec przyjęcia art. 20, poseł Czubiński w imieniu klubu P.P.S., związku P. S. L. i N. P. R. stwierdza, że w tem brzmieniu projekt ustawy nosi charakter polityczny. Złożył oświadczenie, domagające się, aby sejm z powrotem odesłał projekt ustawy do komisji konstytucyjnej, gdyż nie jest on zgodny z duchem konstytucji.

Referentem na plenum został wybrany pos. ks. Lutolski.

OCHRONA PRACY.

WARSZAWA, 30 listopada. —

(Pat). Sejmowa komisja ochrony pracy przyjęła w 3-em czytaniu projekt ustawy o zabezpieczeniu dania, wzięcia lub wykonania pracy. W myśl wniosku referenta, posła Rusinka, głosami stronnictw prawicowych zostały przyjęte przepisy do tego projektu, wnoszące kary za zmywy i strajki, przewidziane w kodeksie karnym z 1903 roku.

Odgłosy tragedji krakowskiej.

Echa niefortunnych „listów”.

KRAKÓW, 30 listopada. — W związku z listem p. Postworowskiego o marszałka Piłsudskiego i artykułem rotmistrza Pusłowskiego w „Głosie Narodu”, zwizek h. legionistów rozstał do pracy krakowskiej komunikat, w gorących słowach odieracacy oszczerstwa i napaście, mirtene jeszcze przed ukonczaniem śledztwa na h. legionistów, na idee legionistów i na ich wodza marszałka Piłsudskiego.

Oderwa kończy się słowami:

Dalsze aresztowania.

KRAKÓW, 30 listopada. — W dniu wczeraismym odstawiono do więzienia sadu karnego 16 osób, w tem jedna kobieta. Do wczoraj po południu znajdowały się w więzieniu św. Michała 34 osoby, aresztowane na podstawie poszlak, że brały udział w zaisciach 6 listopada. Śledztwo prowadzi

„Przeniesiliśmy Szczyrny, prze nieśliśmy Marmarosz-Sziet, ale tego przeniesić nie możemy. Pomni na namieć poległych, protestujemy przeciw insynuacjom, mirtanym na nasze wodza, na nas i na nasze bratnie zwiazki, przeciw identyfikowaniu nas z jakimkolwiek stronnictwem i w końcu przeciw naduzywaniu naszego imienia jako narzędzia walk partyjnych”. Odezwa podpisana jest: „Zwizek Legionistów, Oddział Krakowski”.

W ostatnich dniach przeniesiono w okolicznych wsiach rewizje. Na Biełanach policja krakowska aresztowała 2 robotników.

Więzienie św. Michała przednie jest aresztowanymi. W celach, gdzie zmieścić się może 15 osób, siedzi po 30 osób.

Por. Bagiński i ppor. Wieczorkiewicz

skazani na śmierć.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.). W procesie por. Bagińskiego i ppor. Wieczorkiewicza około 7 i pół wieczorem zapadł wyrok, uznający obu oskarżonych za winnych wszystkich zarzutów po-

stawionych w akcie oskarżenia i skazujący ich na karę śmierci. — Obaj podali skargę kasacyjną do sądu najwyższego (wojskowego). Sprawa atamana Machno zakończona będzie dzisiaj.

Swój o swoim.

X. sen. Adamski wygłosił w tych dniach w Poznaniu obszerny referat o sytuacji skarbowej i o sposobie naprawy stosunków finansowych.

Przemówienie x. Adamskiego było od początku do końca niełtością krytyką „działalności” p. Kucharskiego.

X. Adamski zaznacza na samym wstępie, iż koniecznością jest „opracowanie jasnego programu sanacji finansowej. Programu takiego niema”.

Pan Kucharski i jego klika zapewniali co dzieć, iż program jest, wykonywa się, a kryzys „sanacyjny” lada dzień się zakończy.

Głośny był bezdeficytowy budżet p. ministra skarbu. X. Adamski przenicował buchalteryjną sztuczkę p. Kucharskiego i stwierdził, iż „cyfry budżetu są nierealne i można się spodziewać w okresie przejściowym, który w najgorszym razie może trwać od grudnia do października roku przyszłego bardzo poważnego deficytu”.

Dalej stwierdza x. Adamski, iż wraz ze stabilizacją „musi postępować zwiększenie plac, które i tak są 30 razy mniejsze od wzrostu dolara, gdy bowiem dolar wzrósł od czerwca 40 razy, place za ledwie 10 razy”.

Stwierdzenie tego faktu jest bardzo cenne ze względu na osobę x. Adamskiego oraz na barwę obozu politycznego, który reprezentuje.

Pan min. skarbu rzucił na prawo i na lewo obietnicami wstrzymania druku marek. X. Adamski wylewa spory kubel zimnej wody na rozpalone głowy kucharszczyków. Mówi on: „druk marek na potrzeby przemysłowe trwać będzie w dalszym ciągu: może być mowa tylko o niedrukowaniu marek bez pokrycia, jak się to dzieje obecnie”.

Jak wygląda teraz w świetle krytyki x. Adamskiego plama endeckie i piastowskie, które zapewniają wciąż o goł o postępach sanacji, b rychtel niższe cen i t. d.

JUGOSŁAWIA BOI SIĘ HABS-BURGÓW.

BIAŁOGÓRÓD, 30-go listopada. (PAT). Wobec wiadomości o możliwości powrotu na Weerw Otto-na Habsburga rząd jugosłowiański uznał, że powinien zwrócić uwagę rządu węgierskiego, iż nie ścierpi powrotu Habsburga pod żadnym pretekstem. Krok ten ze strony Jugosławii nastąpił podobno po porozumieniu się z państwami małej ententy.

VENIZELOS NIE WRÓCI DO GRECJI

ATENY, 30 listopada. (Tel. wł. „Gł. Pol.”) Od Venizelosa nadeszła depesza, w której oświadcza, iż nie wróci do Aten ze względu na niestosowanie się jego zwolenników do udzielanych im przez niego wskazówek i rad.

POROZUMIENIE OSIAGNIĘTO.

WIEDŃ, 30 listopada. (Pat). Rokowania między przedstawicielami przedsiębiorców i robotników, które się toczą od kilku dni pod przewodnictwem dr. Seipla doprowadziły do porozumienia.

POŻYCZKA DLA WEGIER.

LONDYN, 30 listopada. (PAT). Reuter. Komisja finansowa ligi narodów wypracowała plan odbudowy Węgier. Plan przewiduje dla Węgier pożyczkę w kwocie 250 milionów koron złotych.

Finanse Gdańska.

GDANSK, 30 listopada. (AW). — Prezydent izby handlowej gdańskiej wypowiada opinię o finansach gdańskich w tutejszej prasie niemieckiej. Prezydent izby zwraca uwagę, że jakkolwiek senator skarbu w ostatnim przemówieniu z zadowoleniem wskazał, że udało mu się utrzymać równowagę budżetu, to jednak wydatki w ostatnich miesiącach r. b. wzrosły tak bardzo, że należy znów szukać nadzwyczajnych źródeł dochodu. Jeśli nawet nie nastąpi dalsze pogorszenie się sytuacji, liczyć się trzeba z wielkim niedoborem w roku przyszłym. Upadek Niemiec

jest nieunikniony, a jego skutki muszą wyrzucić wpływ na państwa ościennie. Spodziewać się należy również powiększenia się liczby bezrobotnych. Na utrzymanie aparatu administracyjnego trzeba będzie podwyższyć podatki do wysokości w Gdańsku dotąd nieznannej. W Gdańsku przyjęto dotąd 24 ustawy w sprawie podatków bezpośrednich i 20 ustaw w sprawie podatków pośrednich. Plan komunistów, konfiskaty majątków prywatnych, może zostać zrealizowany w tej formie, że podatek majątkowy zostanie jeszcze kilkakrotnie podwyższony.

Anglja przed wyborami.

KAMPANIA WYBORCZA

LONDYN, 30 listopada. (Telegr. wł. „Gł. Polsk.”)

Oliver Baldwin, syn premiera, wygłosił mowę na zebraniu wyborczem w Buckingham, w której orowiedział się za kandydatem Labour Partu. Baldwin im-uważa, iż największym błogosławieństwem dla Anglii będzie pozbycie się raz na zawsze rządu konserwatywistów.

MAGNACI PRASY ANGIELSKIEJ.

LONDYN, 30 listopada. (Telegr. wł. „Gł. Polsk.”). „Daily Herald” ogłasza dane dotyczące majątku magnatów prasowych. Właściciel

„Timesa” — Astor, posiada 20 milj. funt. szterl.; następne miejsce zajmuje lord Rothermere z 10 milj. funt. szterl., który jest właścicielem „Daily Mail”, „Evening News” oraz tuzina innych pism; 5 milion. funt. szterl. posiada właściciel liberalnej „Westminster Gazette”, lord Cowdray; 2 i pół milj. w majątku posiada lord Beaverbrook, właściciel „Daily Express”. „Daily News” należy do b-cji Cadbury, fabrykantów czekolady, obliczonych na 2 milj. funt. „Daily Chronicle” jest własnością grupy doobkiewiczów wojennych. Po jednym milionie posiadała: lord Burnham, właściciel „Daily Telegraph” oraz hrabia Bathurst, właściciel „Morning Post”.

Zatarg w fabryce Geyerów.

Czyżby szukanie pozorów do zamknięcia fabryki bez wymówienia.

(b) W czwartek po południu w oddziale tkalnej fabryki Gavera robotnicy zdjęli ze ściany wiszące tam regulaminy pracy i kar i udali się do dyrekcji z oświadczeniem, że regulaminy tych nie uznają, gdyż nie zostały umieszczone w porozumieniu ze związkami zawodowymi.

Dyrekcja oświadczyła, że regulaminy te muszą wisieć na ścianie co zresztą jest stosowane we wszystkich innych fabrykach.

Po tej rozmowie fabryka była czynna normalnie.

Wczoraj, gdy robotnicy z rana przybyli do pracy, nie wpuszczono ich do fabryki i oświadczone im, że fabryka zostaje zamknięta na czas nieograniczony z powodu nieuznania przez robotników regulaminu pracy. Robotnicy, widząc policjantów przed fabryką, zwrócili się do związków zawodowych z prośbą o interwencję.

Na skutek tego związek klasowy zwrócił się do inspektora pra-

cy Kuliczkowskiego z zapewnieniem, czy fakt ten jest mu znany i co zamierza w tej sprawie uczynić.

Następnie zwrócił się związek klasowy do komisarza rządu z prośbą o usunięcie policji z przed fabryki, co też p. komisarz obiecał uczynić.

P. inspektor pracy zawiadomił związek, iż po otrzymaniu dokładnego raportu zajmie się tą sprawą i postara się, by fabryka uruchomiono. O godz. 4 po poł. p. inspektor pracy nadesłał dalsze wyjaśnienia i mianowicie, że regulaminy fabryczne zatwierdzone zostały przez inspekcję pracy i nie zawierała w sobie nic sprzecznego z prawem, wobec czego nie może w tej sprawie ingerować, lecz jest zdania, że o ile robotnicy wyrażą chęć przystąpienia do pracy fabryka będzie znów czynna, a w każdym razie nie dopuści p. inspektor pracy, by robotnicy byli wydalen.

Po zniesieniu cennika dla pracowników biurowych

Decyzje zebrania delegatów.

„Kurier Wieczorny” w głównych zarysach podał wczoraj sprawozdanie z przebiegu konferencji delegatów fabrycznych pracowników biurowych w przemyśle włókienniczym.

W uzupełnieniu tego sprawozdania donosimy jeszcze, że dyskusja nad listem przemysłowców, w którym ci ostatni odmawiają dalszego ustalenia cennika płac minimalnych dla pracowników biurowych, była bardzo ożywiona.

W konkluzji postanowiono w akcji, mającej na celu utrzymanie autorytetu komisji międzyzwiązkowej, iść w ścisłym porozumieniu ze związkami robotniczymi i razem z nimi występować.

Wreszcie jednomyślnie została przyjęta rezolucja, akcentująca za sadnicze stanowisko międzyzwiązkowej komisji pracowniczej, oraz stwierdzająca, że taktyka przemysłowców wynika z ogólnej ich dążenia do zredukowania płac całej rzeszy pracującej, czego dowodzi fakt jednoczesnego zerwania umowy zawartej z robotnikami, wobec czego zebranie-

wzywa międzyzwiązkowa komisja pracownicza do niezwłocznego podjęcia rokowań z przedstawicielami związków robotniczych i przygotowania się do ewentualnego bezrobocia.

W końcu przedstawiciel związku zawodowego pracowników handlowych i biurowych zakomunikował zebraniemu, iż na prośbę tego związku inspektor pracy nadesłał oficjalne wyjaśnienie, w myśl którego „umowy zawarte z pracownikami biurowymi, bądź ustne, bądź pisemne, dotyczące wysokości czy też sposobu automatycznej regulacji płac, nie mogą być zmieniane na niekorzyść pracownika bez uprzedniego 3-miesięcznego wymówienia przez analogię do 53 art. ustawy o pracy w przemyśle. Fakt zaś wystąpienia danego pracodawcy ze związku, regulującego płace wso mianej kategorii i pracowników, nie może być uważany za dostateczny powód do zmiany warunków przed upływem 3-miesięcznego okresu od daty wymówienia, tak co do wysokości płacy, jak również tej automatycznej regulacji”.

Pracownicy biurowi w związku klasowym.

(b) W dniu wczorajszym do zarządu głównego klasowego związku włókienniczy zgłosiła się delegacja międzyzwiązkowej komisji pracowniczej pracowników biurowych w przemyśle włókienniczym i oświadczyła, że w najbliższej akcji pragną wystąpić do walki wspólnie z robotnikami, motywując swój krok tem, że interes pracującego inteligenta i robotnika jest wspólny i uzależniony od wspólnych wysiłków.

Delegacja wspomniana również, że związek maistrów fabrycznych także zajmie podobne stanowisko, wobec czego walka o utrzymanie umowy w przemyśle włókienniczym byłaby prowadzo-

na wspólnie, aż do osiągnięcia całkowitych żądań robotników, pracowników biurowych i maistrów fabrycznych.

W odpowiedzi przedstawiciel zarządu głównego p. Kaluźński oświadczył, że związek klasowy od początku stał na stanowisku, że postulaty pracowników biurowych, maistrów fabrycznych i robotników winny być uzgodnione i akcja musi być prowadzona wspólnie. Również w innych miastach związek klasowy prowadzi wszystkie akcje pracowników biurowych i maistrów fabrycznych wspólnie, wobec czego uważa za akces zgłoszony przez komisję międzyzwiązkową za słuszny.

Odpieczetowane związki.

Skóra i drzewo okazały się legalne.

(b) Swego czasu władze policyjne zapieczetowały związki klasowe drzewny i skórny w podjeźreniu, iż są one siedliskiem

agitacji antypaństwowej. Obecnie zaś władze pieczęcie zdjęły i lokale związków są znów czynne.

Radny Rzewski rezygnuje.

Zamiast opozycji, prowadzić będzie metryki w miejskim urzędzie stanu cywilnego.

R. Rzewski nadesłał do prezydium rady miejskiej pismo, zawierające o złożeniu z dn. 1 grudnia r. b. mandatu radzieckiego.

Na miejsce r. Rzewskiego wchodzi do rady miejskiej z listy zastępców frakcji PPS p. Alicja Napiórkowska.

Z komisji notyfikacyjnej.

Celem ustalenia wzrostu drożyzny za drugą połowę listopada, dzisiaj, dnia 1 grudnia o godz. 1.30 popoł. odbędzie się w wydziale statystycznym magistratu posiedzenie komisji notyfikacyjnej.

Z rady miejskiej

(b) Jak się dowiadujemy, w razie zatwierdzenia przez władze nadzorcze uchwały rady miejskiej o wykluczeniu z grona radnych pp. Milmana i Lichtensteina, na ich miejsce wejdzie do rady miejskiej dr. Margolis.

Za wnioskiem o wykluczeniu tych radnych głosowało 55 na 61 obecnych.

Strajk lekarzy w Kasie chorych.

(b) W związku z przedłużaniem się bezrobociem lekarzy w Kasie chorych łódzka izba lekarska przesała cały materiał w tej sprawie naczelnej izbie lekarskiej w Warszawie do rozpatrzenia.

Narazie sprawa stała na niarwym punkcie i o ile nie zostaną powzięte energiczne akcje z którejkolwiek strony, bezrobocie przedłuży się w nieskończoność.

Cukier dla Łodzi.

Wydział handlowy magistratu komunikuje, iż w dniach najbliższych nadejdzie dla wydziału większy transport cukru z cukrowni „Zbierski”. W tym celu, jak się dowiadujemy, władze kolejowe wysłały już na stację Opatówek kilka nacisków wagonów.

Wybór komitetu miejscowego polskiej YMCA.

Dnia 27 listopada pod przewodnictwem inż. Edwarda Wagnera odbyło się walne zgromadzenie członków polskiej YMCA, celem wybrania komitetu miejscowego, komisji rewizyjnej i delegatów na walne zgromadzenie delegatów w Warszawie.

Do komitetu miejscowego zostali wybrani: dr. Alfred Grohman — prezes, Stanisław Olczak — wiceprezes, Władysław Wścieklica — sekretarz, Wilhelm Wahl — skarbnik, Karol Geyer — przewodniczący podkomitetu finansowego, sędzia Stanisław Chojna — przewodniczący podkomitetu dla chłopów, inspektor Czesław Bagiński — przewodniczący podkomitetu naukowego, Oskar Szeffer — przewodniczący podkomitetu towarzyskiego, inż. Edward Wagner — przewodniczący podkomitetu szkoły samochodowej, Henryk Boniewicz — przedstawiciel członków czynnych i Tomasz Kozłowski — przedstawiciel personelu.

Do komisji rewizyjnej zostali wybrani: inż. Bronisław Chojnowski, Władysław Eckersdorf, Marjan Kowalski i Mieczysław Suligowski.

Jako delegaci na pierwsze walne zgromadzenie delegatów w Warszawie zostali wybrani: dr. A. Grohman, inż. E. Wagner, inż. B. Chojnowski, W. Wścieklica, O. Szeffer, T. Kozłowski, E. Szubert, H. Boniewicz, Z. Rodakowski i A. Lachowicz.

Oświadczenie związku polskiego nauczyc. szkół powszechnych.

Otrzymałmy następujący komunikat z prośbą o wydrukowanie: Zarząd główny związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych odpowiada na komunikaty T. N. S. W. umieszczone w prasie, a wywołane ustępem art. „Nowy Kurs” w „Głosie Nauczycielskim” oświadcza, że Redakcja „Głosu Nauczycielskiego” umieszcza artykuł „Nowy Kurs” w Nr. 13 — 15 „Głosu Naucz.” na podstawie ścisłych danych i rzeczowych dowodów w interesie dobra publicznego.

Senator Stanisław Nowak, prezes

Zwolennicy dyskrecji.

(b) Za nieposiadanie rachunków na sprzedawane towary i niewyjaśnienie cen w oknach, skazani zostali: Hersz Garelik, Piotrkowska 85 na 25 milionów mk. grzywny, Noech Brandwajnen, Cegielniana 28 na 30 milionów, Szlama Gent, Napiórkowskiego 9 na 9 milionów mk., Chl Morgenstern, Cegielniana 66 i Symche Kowalczyk, Północna 1 — po 4 miliony mk. każdy.

Łódzka ochotnicza straż ogniowa.

Prosi pp. przemysłowców o drobnośkę. Chyba żaden nie odmówi.

Główne źródła dochodu naszej straży ogniowej ochotniczej stanowią po dzień dzisiejszy wpływy z różnego rodzaju imprez dochodowych, urządzanych przez zarząd, oraz 15 proc. dodatku od polis ubezpieczeniowych wlocane przez poszczególne towarzystwa ubezpieczeniowe do kasy straży ogniowej po zamkaszowaniu tychże dopłat od swoich członków przemysłowców.

Ponieważ wpływy powyższe wpływają niejednokrotnie po upływie 2 lub 3 miesięcy, to przy obecnej szalowej dewaluacji pieniądza kasa straży otrzymuje faktycznie nie 15 proc., lecz zaledwie 5 proc. wartości deklarowanej wpłaty.

W tych warunkach, ze względu na wzdostające z dnia na dzień, a ostatnio nawet z godziny na godzinę, wydatki, staneliśmy przed grozą, zawieszenia działalności

naszej, lecz zdając sobie dokładnie sprawę, jakie pocieraloby to za sobą skutki, powiedzieliśmy, że do tego żadna miara dopuścić nie możemy.

Postanowiliśmy zatem należne nam od P. P. Ubezpieczonych wpłaty inkasować przez inkasentów własnych każdego miesiąca. Ponieważ dziś najlepsza asekuracja „spreżysta straż” — dobrze zaopatrzona w najnowsze narzędzia samochodowe.

Ami na chwile nie watoimy, że zarządzenie nasze mające wyłacz nie na celu utrzymanie organizacji na przynależnym jej poziomie zostanie przez W. P. P. zrozumiane i składki bez żadnej zwłoki beda na rece upoważnionych inkasentów regulujące wyłaczane i to uchroni miasto nasze od nieszcześcia jakiegoby nam spadło w razie chociażby chwilowego zawieszenia działalności straży.

Epidemia tyfusu przygasa.

Ludność miasta może zdusić ją doszczętnie.

Wskutek intensywnej walki, jaka prowadzi wydział zdrowotności publicznej z epidemia duru brzuszkiego, skonstatowano, iż ilość zachorowań w listopadzie znacznie spadła w porównaniu z październikiem. Tyfus jednak gra-

duje w Łodzi w dalszym ciągu, i o ile sama ludność nie będzie stosować środków zapobiegawczych niema nadziei, aby epidemia ta u nas wygasła zupełnie. Obecnie dokonano już szeregu badań studziennymi, Tyfus jednak gra-

Chleb 260.000 za bochenek.

„Nota” piekarzy do d-ra Grabowskiego. Ludność oczekuje ultimatum dla paskarzy.

(b) Jak już zaznaczyliśmy, restauratorzy, rzeźnicy, piekarze i inni paskarze nie zgłaszają się już więcej do referatu walki z lichwą z prośbą o zatwierdzenie nowych cen, lecz zawiadamiają go jedynie o podwyżce. W dniu wczorajszym

zawiadomili oni dr. Grabowskiego, że od dnia dzisiejszego pobierać będą za bochenek chleba 260 tys. mk. i za 1 kg. bułek 280 tys. mk. i że ceny te obowiązować będą we wszystkich piekarniach i sklepach.

2,285,000,000 marek, 87 protokołów, 205 orzeczeń karnych.

Taki jest bilans urzędu walki z lichwą.

(b) Lotny oddział referatu walki z lichwą przy komisariacie rządu w czasie od 23 b. m. do 29 b. m. sporządził za lichwę 87 protokołów. W liczbie tej znajduje się 31 rzeźników i piekarzy. Wszystkie protokoły przesłano do sądu po-

koju. W tym samym okresie czasu wydano 205 orzeczeń karnych na sumę 2 milardy 285 milionów mk. i w 30 wypadkach zastosowano bezwzględny areszt do 4 miesięcy.

W obronie tablic z cenami.

Sądny dzień na Zielonym Rynku. — W rezultacie brakło jaj w mieście.

(b) Wczoraj funkcjonariusze VII komisariatu policji dokonali obławy na Zielonym Rynku na paskarzy, którzy korzystając ze słabego dowozu artykułów żywnościowych żądali nadmiernych cen, zupełnie ignorując cennik, wymalowany na tablicach orientacyjnych. Z polecenia kierownika referatu

walki z lichwą skonfiskowano i rozsprzedano między ludnością kilka wozów kartofli oraz większą ilość jaj. Paskarzy aresztowano i doprowadzono do komisariatu policji, aby spisano protokoły, celem przekazania ich sądowi dla spraw o lichwę.

Kto ciągnie pasek maślany?

Obszarnicze spółdzielnie w Łęczycy i Łasku.

(b) Referat walki z lichwą pościagnął do surowej odpowiedzialności szereg firm, handlujących masłem, ponieważ pobierane ceny były nieusprawiedliwione. W toku dochodzenia okazało się, że źródłem drożyzny masła są spółdzielnie mleczarskie w powiatach łaskim i łęczyckim, które pobierają od handlarzy nadmierne ceny. Na skutek tego referat walki z

lichwą postanowił akta spraw tych przesłać prokuratorowi przy sądzie okręgowym, celem pociągnięcia zarządów spółdzielni do odpowiedzialności za uprawianie lichwy, gdyż spółdzielnie mleczarskie nie są producentami rolnymi w rozumieniu art. 19 ustawy o zwalczaniu lichwy i będą odpowiadać z tegoż artykułu.

Jeden już siedzi, a drugi będzie.

(b) Skazany za lichwiarstwo na 2 lata więzienia rzeźnik Antoni Urbanik za pośrednictwem brata swego Józefa Urbanika umieścił w jednym z pism miejscowych komunikat, obrażający urząd walki

z lichwą. Jak się dowiadujemy, obrażeni przedstawiciele władzy zwrócili się do prokuratora, celem pociągnięcia bezczelnego lichwiarza do odpowiedzialności karnej.

CO SIĘ DZIEJE W POLSCE?

WARSZAWA.

„Król cukrowy“.

Zarówno do urzędu polcei śledczej jak i poszczególnych komisariatów od pewnego czasu coraz liczniej napływają skargi na nowy rodzaj oszustw, dokonywanych na tle głodu cukrowego. Oto całym szeregiem faktów ustalono, że do mieszkań prywatnych pomniejszych sklepów spożywczych zaczął od pewnego czasu zgłaszać się pewien bardzo przyzwolony młody w wieku 22—23 lat mężczyzna z kruczym włosem, który przedstawiając się za urzędnika kooperatywy żydowskiej składał propozycje dostawy na bardzo korzystnych warunkach dowolnej ilości cukru. Sposób przedstawiania transakcji jak i wymowa oraz fakt popierania wszystkich dowodami piśmiennymi są tak przekonujące, że niedziw, iż bardzo wielu do transakcji tych przystępuje. „Urzędnik“ każe sobie wpłacić zazwyczaj zaliczkę, wystawia kwity i obiecuje nadesłanie cukru w kilka godzin. W pewnych wypadkach proponuje nawet bezpośrednie udanie się z nim do sklepu — a składem tym zazwyczaj jest brama jakiegoś domu przechodniego, w której urzędnik z otrzymaną zaliczką znika.

Zaliczek takich według skarg, otrzymanych przez policję, czelny ten oszust pobrał już na sumę miliardową z góra — oczywiście na to, aby więcej nikt go już z ofiar naiwności nie ujrzał.

Organy śledcze ustaliły, iż jest to t. z. „król cukrowy“ Jakób Kiwa Wajencang, dotąd jednak mimo posęgu wciąż jeszcze wymykający się z rąk policji.

Szwajcarski hotel-gigant.

Dnia 27 b. m. odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod budujący się u zbiegu ulic Sewerynowa i Kopernika olbrzymi hotel „Helvetia“. Hotel ten buduje towarzystwo akcyjne budowy hoteli, w którym zaangażowane są poważne kapitały szwajcarskie. Kapitał polski reprezentuje w tym towarzystwie państwowy bank budowlany. Hotel ten ma wypełnić dotkliwą lukę, jaką w życiu stolicy odczuwa się tak wyraźnie i brak wielkiego, współczesnego, reprezentacyjnego hotelu. Budowa tego gmachu obliczona jest na 2 lata.

Nowa umowa.

Pracownicy telefonów wypowiedzieli w swoim czasie umowę zarządowi. — Jakkolwiek do zaprzestania pracy nie przyszło, trwał jednak stan bezkontraktowy w stosunku służbowym między telefonistkami, a dyrekcją telefonów, który krył w sobie możliwość lada dzień awanżu i ostrego zatargu. W tych dniach — po długotrwałych pertraktacjach — przyszło do odnowienia umowy na następujących warunkach:

Telefonistki I kategorii (praktykantki do 3 miesięcy pracy) otrzymują za listopad wynagrodzenie za godzinę pracy w wysokości 153.100 mk. i mają mieć zapewnione minimum godzin w miesiącu 150; telefonistki II kat. (od 3—12 miesięcy pracy) otrzymują 103.000 mk. za godzinę pracy, przy minimum godzin w miesiącu 170; telefonistki III kat (od 12 miesięcy wyżej) 178.900 mk. za godzinę przy minimum 170 godzin miesięcznie.

Do tego wynagrodzenia zasadniczego otrzymują od grudnia począwszy dodatkę drożyznianą raz na miesiąc, w wysokości ustalonej przez komisję statystyczną.

Umowa ta obowiązuje do dnia 31 grudnia 1924 r. O ile nie zostanie do 1 grudnia 1924 r. wypowiedziana, obowiązuje na dalszy rok. Tylko w wypadkach nadzwyczajnie ciężkich przesłani w życiu ekonomicznym ogółu, ma umowa podlegać rewizji co kwartał, po wypowiedzeniu jej w miesiącu poprzedzającym.

Zakaz niszczenia aktów urzędowych.

Prezydium rady ministrów rozesało do wszystkich ministerstw i samodzielnym urzędów państwowych okólnik, zabraniający niszczenia aktów urzędowych bez upoważnienia zarządu archiwów państwowych. Okólnik ten ma na uwadze niedostajnienie przez wszystkie władze i urzędy ścisłego przestrzegania przepisów przechowywania aktów urzędowych.

Oszczędności na nabiedniejszych.

Urzednicy państwowi stali, tak zw. etatowi czyli dekretowi, otrzymują pensję z góry. Niekiedy taki urzednik rozpoczyna służbę wojskową, w ciągu miesiąca, pozostawiają mu w spokoju te jego marna pensje, wypłacona z góry.

Inaczej ma się rzecz z urzednikami t. zw. pomocniczymi, woźnymi, substytutami i t. p., a więc z nabiedniejszymi.

Ministerja wydały świeżo rozporządzenie, aby tym ludziom wypłacać tylko za te dni, w których faktycznie urzędują, resztę zaś ich pensji miesięcznej „przekazać jako przychód do kas państwowych“.

Jeszcze jeden dowód więcej, że w Polsce płacą nabiedniejsi.

Koncesje na przewóz emigrantów.

Dnia 27 b. m. delegacja angielska, t. zw. „Allantie Conference“ odbyła konferencję z p. ministrem przemysłu i handlu w sprawie uzyskania koncesji na przewóz emigrantów. Poza delegacją angielską, reprezentującą wszystkie linie okrętowe, działające w Polsce, brał udział przedstawiciel zainteresowanych ministerstw, t. j. przemysłu i handlu oraz skarbu. Narady powyższe zakończone zostały dzisiaj dn. 30 b. m.

L W Ó W.

Wyrok w procesie ukraińców.

Zakończył się proces przeciwko 11 ukraińcom, oskarżonym o sabotaż. Na podstawie werdyktu sądu przysięgłych 6-ciu oskarżonych skazano na więzienie od 1—2 lat, 5-ciu zaś uwolniono.

40 pokoiów manufaktury.

Założony we Lwowie oddział polczyzny dla zwalczania lichwy, odkrył dziś w hotelu „Corso“ w 40 pokojach wielkie ilości magazynowanej manufaktury. — Właściciele tych magazynów nie posiadali ani kart przemysłowych, ani nie prowadzili ksiąg. Towar uległ konfiskacie.

SOSNOWIEC.

Nowe zadania górników w Zagłębiu Dąbrowskim.

Górnicy w Zagłębiu Dąbrowskim zażądały za pierwszą połowę grudnia r. b. od 50 — 100 proc. podwyżki. Przyczem związki klasowe wysunęły żądanie waloryzacji płac co tydzień. Rokowania z prze myślowcami w tej mierze już się rozpoczęły.

TORUŃ.

Aresztowanie.

Z Torunia donoszą: W ub. tygodniu policja toruńska na skutek dochodzeń i rewizji w lokalu „Ban ku Zjednoczenia“ przy ulicy Chelmińskiej przyaresztowała kierownika tej instytucji, p. Owczarza. Powodem aresztowania był niedozwolony handel obcą walutą.

W wieku emancypacji Kobiet.

Co piętnaste dziecko, urodzone w Łodzi jest nieślubne. — Każde dziesiąte przychodzi na świat nieżywe.

Jak wynika z danych, ogłoszonych w „Roczniku statystycznym m. Łodzi za rok 1922“, rok ubiegły zaznaczył się szczególnym wzrostem nieślubnych urodzeń. Wskazuje na to porównanie liczb urodzeń nieślubnych w latach 1918—1922. W 1918 r. przyszło na świat 250 noworodków nieślubnych, w 1919 r. — 450, w 1920 r. — 547, w 1921 r. — 551, a w roku 1922 — 973. W ogólnej liczbie urodzeń urodzenia nieślubne stanowią w 1922 r. 6,5 proc. Z tego wynika, że przeciętnie każdy 15-ty noworodek jest pochodzenia nieślubnego. Dalej „Rocznik“ przytacza dane o urodzeniach żywych

i martwych. Są to dane b. ciekawe, gdyż wskazują, że wśród urodzeń ślubnych noworodki martwe stanowią 3,2 proc., natomiast wśród urodzeń nieślubnych — noworodki martwe stanowią 8,1. Taki stosunek był w ubiegłym roku. W innych latach stosunek ten był dla urodzeń nieślubnych bardziej niekorzystny. W roku 1920 martwe noworodki stanowiły wśród ogółu noworodków nieślubnych 9,4 proc., a w r. 1921 — nawet 12,9 proc. Można więc powiedzieć, że imiej więcej każdy dzień światu noworodek nieślubny przychodzi na świat nieżywy.

Snopy światła elektrycznego rozproszą ciemności.

Pan kapral i panna Mania pójdą gdzieś szukać cienia.

(b) Wobec kończących się prac nad oświetleniem elektrycznym ulicy Cegielińskiej od Piłtrkowskiej do Kilińskiego, rozpoczęte

zostaną roboty nad wprowadzeniem elektrycznego oświetlenia w Alei Kościuszki od Zielonej do Anny.

Kalkulacja w dolarach jest droga.

P. Werdygera kosztowała 20 milionów.

(h) Zamieszkały przy ul. Ogrodowej 5, H. Werdyger, aby uchronić się od dewaluacji, wystawił ceny w dolarach.

Na to znów referat walki z lichwą, aby uchronić ustawę o lichwie

skazał W. na 20 milionów marek grzywny.

(h) Jak się dowiadujemy, z dn. 1 grudnia zostanie zredukowanych w komisariacie rządu 17 urzędników.

Zbrodnia, gwałt i kazirodztwo

zciągnęły nasz sąd do Łęczycy.

18 lat i 1 miesiąc więzienia.

(h) Do Łęczycy zjechał w gościnnie komplet sędziów z Łódzkiego sądu okręgowego, celem „ocyszczenia“ tego miasteczka. Skazani zostali Józef Jóźwiak na 8 lat ciężkiego więzienia za zabójstwo kobiety, Władysław Bielecki za koniokradztwo na 4 lata, Józef Sieradzki na 10 miesięcy za pasterstwo, Adam Zywiak za kazi-

rodztwo na 4 lata, a za zwałcenia skazani zostali Michał Walczak na 3 lata, Szymon Fanik na 15 miesięcy i Stanisław Graczyk na 1 rok więzienia.

Po mozołnej pracy wrócił sąd do Łodzi ku radości pozostałych przez epców Łęczycy, a smutkowi przestępców łodzian.

Naparła się wieszać pościel na balkonie.

Teraz żałuje.

Petroneli Naparł, zamieszkałej przy ulicy Andrzeja 31, skradziono z balkonu II-go piętra pościel

powieszoną do przewietrzenia. — Sprawcy nieznan.

Sprawy wojskowe.

ZABRONIONA SZTUKA.

W dniu 10-ym grudnia 1-szy pułk szwoleżerów (konsystujący w Warszawie) obchodził swoje doroczne święto.

Grono oficerów tego pułku postanowiło upamiętnić wieczór odegraniem dwu utworów scenicznych. Jednym z nich miał być obrazek w dwu odsłonach „Sen o Piłsudskim“. Inicjatorzy zwrócili się do autora z prośbą o pozwole nie odegrania tego utworu oraz o reżyserję. Autor zgodził się chętnie, wyrażając tylko wątpliwość, czy w obecnych warunkach „rządowych“, władza wojskowa zgodzi się na wystawienie tego utworu.

— Mamy już pozwolenie naszego zwierzchnika — majora! — zapewnił interesowani i uspokojili tem autora. Dłaczęgóżby nie mogli odegrać utworu, wydrukowanego przed dwoma laty, granego w Warszawie, na scenie handlowców, w teatrach ludowych w b. Kongresówce i w Galicji?..

Rozpisano role, nauczono się ich, odbyło się kilka prób — jedna z nich z udziałem autora, którego w wyniku — 22 b. m. zawiadomiono telefonicznie, że pułkownik zabronił grać „Sen o Piłsudskim“..

WYCHOWAŃCY PODCHORAŻÓWKI WYRAŻAJĄ HOLD MARSZAŁKOWI JÓZEFOWI PIŁSUDSKIEMU.

Wczoraj w południe b. wychowankowie szkoły podchorążych na specjalnym posiedzeniu uchwalili jednogłośnie rezolucję, wyrażającą hold i miłość synowską wkrzesicielowi Polski, pierwszemu marszałkowi Polski, Józefowi Piłsudskiemu.

Rezolucję przyjęto wśród objawów niebywałego entuzjazmu.

WAŻNE DLA ZDEMOBILIZOWANYCH.

W szkole rolniczej w Sokółce p. Ciechanów, droga konkursu obsadzone będą następujące stanowiska:

- 1) kierownika szkoły — rolnika,
- 2) rolnika i hodowcy ze znajomością ogrodnictwa,
- 2) nauczyciela przedmiotów ogólnych.

Pobory VIII kat. według norm takich samych plac państwowych, plus mieszkanie, opał, światło, naturalia. Podania, wraz z odpisami świadectw ukończenia wyższych zakładów specjalnych, oraz curriculum vitae przylmnie listownie, członek komitetu opiekunów szkoły, d-rowsa Zienkiewiczowa, Praga, Jagiellońska 31, do 1 grudnia r. b.

Feli i Gucl oraz rodzinie z powodu zgonu ich ojca
B. P.
H. PRASZNIERA
wyrażają szczerzy żal i współczucie
KOLEŻANKI
Zofia Lipszycówna, Pola Albertówna, Pola Herszkówna, Zofia Lipszycówna, Pola Herszkówna, Zofia Lipszycówna, Pola Herszkówna.

Dzisiejsza pogoda.
Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.
Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:
Pogoda: zmienna, chłodniej, opady: deszcz i śnieg; silne wiatry zachodnie.
„Przytulisko“
Dziś, w sobotę, odbędzie się ogólne zebranie „Przytułiska“ dla sierot, Podulnów 66, Instytucji bardzo sprawnie działającej i ze wszelkimi zasługami na poparcie szerokiej publiczności. Pożądaniem byłoby jaknajliczniejsze przybycie członków i opiekunów.

Triumfalny pochód „Szalonych Kobiet“
„Szalone kobiety“ (Foolish Wives), wyświetlane obecnie w 1067 kinach Europy z niezwykłym powodzeniem, szaleją po stolicach świata, są atrakcją dnia, wywołując wszędzie zachwyty i entuzjazm.
W Ameryce działy się niestychane, wprost nieprawdopodobne rzeczy w związku z tym filmem.
Publiczność i prasa z dreszczem niecierpliwości oczekiwała dnia pojawienia się „Foolish Wives“ na ekranie. Kina w hazardzie — nie mniejszym niż ten, jaki widzimy w Kasynie Monte-Carlo na „Szalonych kobietach“ — ubiegaly się o terminy, gazety zapowiadały dzień, w którym zamieszczą szczegółowe sprawozdanie z obrazu — słowem jeszcze przed ukończeniem filmu wrzenie było wielkie, wielka gorączka. Zdaje się, że podczas wojny wszechświatowej nie oczekiwano z takim upragnieniem dnia ogłoszenia pokoju, z jakim oczekiwano w Ameryce dnia pojawienia się „Foolish Wives“ na ekranie.
Wszystko to jednak było niczem w porównaniu z tem, co się działo, gdy depesze rozniosły wiadomość, że film został wykończony. Wówczas dopiero zaczęła się ta „prawdziwa gorączka“, gorączka, jakiej nie zna żadna giełda.
Specjalni korespondenci największych pism czekali na miejscu, w Los Angeles, na wykończenie filmu.
Korespondenci innych pism poczeli się zjeżdżać, pędzeni niecierpliwością.
Druty telegraficzne i radio-stacje wysypały sprawozdania!!
Publiczność okazała się niemniej niecierpliwą; poprostu tak nagliła, że dla zyskania na czasie odnajęto wyłącznie dla „Szalonych kobiet“ pociąg pulmanowski z kompletnie urządzonej laboratorjum. W pociągu robiono kopje i wykańczano film. Pociąg był również zaopatrzony w ekran, a przedstawiciele pism zwiedzali go dla obejrzenia filmu, wysiadali na najbliższej stacji i wracali do swoich miast, by zasympać artykułami prasę i dać pokarm zgłodniałym nowin rzeszom.
To pędzące laboratorjum, trick iście amerykański, nie oddaje nawet w połowie dreszczu, jakiego doznał świat filmowy z powodu ukazania się na rynku „Foolish Wives“.
W Paryżu „Szalone kobiety“ zakręlowały nie tylko na okranie, ale nawet na... banderolach perium, na mydełkach, roją się od nich tualety, buduary, słowem objad triumfalny!

KALOSZE Fox-trott PETERSBURSKIE
i inne ni wszelkie fasony bucików od 2.000.000 mk. edyne w
Magazynie Uniwersalnym
44. Piotrkowska 44.
Hurt i detal

KALOSZE Fox-trott PETERSBURSKIE
i inne ni wszelkie fasony bucików od 2.000.000 mk. edyne w
Magazynie Uniwersalnym
44. Piotrkowska 44.
Hurt i detal

— TEATR „SCALA“ — Cegielińska 18. —
Łódzkie Zyd. Tow. Gimn. - Sportowe „BAR KOCHBA“
Czwartek, dnia 6-go grudnia 1923 r., o godz. 8.15 wiecz.
Uroczysty Makabeuszowy POPIS GIMNASTYCZNY
wykonany przez wzorowe grupy wszystkich oddziałów pod kierownictwem p. A. SEGALA.
Akompagnament własnej orkiestry dętej.
Mowę okolicznościową wygłosi poseł na sejm **adw. A. Lewinson.**
Bilety do nabycia u p. Guryna, Nowomiejska 15, n. Osenberga, Plac Wojski 8, n. Bernina, Pułtrowska 53, n. Lubożyckiego, Konstytucyjna 6, n. Heiszkowicza, Piotrkowska 70, p. Epszajna, Rządowska 15 i w składzie antycznym p. Z. Joskowicza, Zgierska 9, a w dzień popisu przy kasie teatru. 15.51—2

Waluta sowiecka i płynące z niej nauki.

Jest to zjawisko dla nas upokarzające, że z pośród krajów o złej walucie jedna tylko Polska dotychczas nie powolała u siebie do życia żadnej reformy. Wszędzie przy najmniej coś niecoś działo się, aby w pewnym zakresie zahamować destrukcyjne następstwa inflacji. Prawda, że najpierw w Rosji sowieckiej, a teraz w Niemczech rewolucja i anarchia niejednako przetrwały, lecz też nieprzewidywane w teorii. Żadna utopia pesymizmu nie marzyła o podobnym rozstroju. Lecz, czyli właśnie w obliczu tych nowych możliwości, od niedawna wykraczających poza sferę fantazji, nie narzuca się już od dłuższego czasu konieczność choćby względnej naprawy waluty?

Niektórzy teoretycy dowodzą, że waluta zawsze „sama mości sobie drogę”, że kiedy bije godzina dwunasta, niejako spontanicznie, żywiołowo rodzi się nowa, prawioną pieniądź. Poczujemy się tymczasem tą dogodną dla nas teorią i zapoznajmy się z systemem walutowym w Rosji, który poniekąd istotnie powstał spontanicznie, by tak powiedzieć, przez dziką reformę, narzuconą przez nakaz dziki, t. j. przez okoliczności przymusowe, spowodowane bezwładem papierowych rubli sowieckich.

Gdy makulatura rubli spadała w coraz większy odmet niżki, zaczęto stosować tak zwany rubel towarowy, który był teoretyczną jednostką obliczeniową. To wszakże nie opanowało trudności. Ruina waluty czyniła dalsze postępy, choć do obrachunków wprowadzono pewien ład. Wówczas zadekretowano wprowadzenie w życie „czerwońca”. Jest to pieniądź, ma jący odpowiednią wartość funta sterlinga, czyli mniej więcej dawnym dziesięciu rublom w złocie. Zabezpieczony on został podkładem złota oraz dewiz i walut pełnocennych w rozmiarze jednej czwartej emisji, oraz w trzech czwartych wartościami handlowymi (weksłami i t. p.). Przeznaczono go do obrotów w handlu hurtowym i przemyśle. W bieżących wypłatach utrzymywano papierową walutę rublową. Czerwieńcem nie tylko do tej chwili utrzymał się na poziomie złota, lecz w pewnej mierze przekracza ten poziom, bo kosztysta z kursu nieco wyższego od funta sterl., stale zachowując ową wartość. Oczywiście jest to rezultat polityki skarbowej, podtrzymanej kurs za pomocą sprzedaży dewiz zagranicznych. Ponieważ polityka gospodarcza sowiecka jest nawskroś elastyczna, umożliwia ona także regulowanie kursu. Ale przyznać trzeba, że czerwieńcem jako aparat płatniczy w wielkich obrotach oraz w przemyśle i handlu koncesyjnym, które stały się metodą ekonomiczną w Rosji, dodatkowo spełnia w tym zakresie swe zadania. Bez tej suplementarnej waluty, stosunki musiałyby się całkownie rozprężyć. Natomiast czerwieńcem nie powściągnął spadku rubli papierowych. Przeciwnie doznały one większej jeszcze niżki. Gdy wartość obiegu waluty państwowej dnia 1 października roku 1922 wynosiła jeszcze 133 milj. rub w złocie, to wartość ta zwiększona znacznie emisją dnia 1 września 1923 r. czyniła już tylko 45 milj. Tak samo czerwieńcem nie zahamował drożyzny. We wrześniu r. b. wzrost jej doszedł do przeszło 65 proc. w porównaniu ze styczniem. Ten fakt jednak stanowi naturalne następstwo oznaczania cen hurtowych w walucie złotej.

Dając atoli do tego, by emisja papierowa zmniejszyła się, wydał dekret, iż nie wolno wypuszczać banknotów papierowych więcej niż miesięcznie 15 proc. budżetu wydatków. Nadmienić przytem należy, że deficyt państwowy stał się zmniejsza. W styczniu roku 1922 wynosił on 90 proc., w styczniu r. 1923 — przeszło 37 proc. we wrześniu tylko 22,3 proc. Po-

datki płacone są w rublach papierowych, lecz podług stosunku rubli do czerwońca.

Reasumując powyższe fakty, trzeba ustalić, że dzięki nowej walucie, położenie skarbowe niewątpliwie polepszyło się, że zupełnej anarchii pieniężnej położono tamę, że przemysł i handel, zdobywszy lepsze narzędzie płatnicze, mogą stabilizować swe kapitały i zyski, że to pozwala prawidłowej opłacać podatki, że wreszcie obieg posiada dostateczną rozciągliwość wobec istnienia waluty czerwońca, nie podlegającej wahaniom niżkowym.

Radykalnie nie uzdrowiło to jednak stosunków społecznych. Praca, która wynagradzana jest w walucie papierowej, wciąż obniżając się, nie doznała poprawy. Rosnąca drożyzna nie zwolniła pracy z podatku inflacyjnego. Doświadczenia dwuwalutowe Rosji sowieckiej dostarczyły więc dowodu, iż nie jest to lekarstwo wszechstronne. Dodatkowo działania przejawiają się tylko na jednej płaszczyźnie, ujemnie udzielają się jeszcze rozległej sferze stosunków i to takich właśnie, które ze stanowiska socjalnego wymagałyby pójścia w kierunku socjalizmu. Jeśli właśnie rzeczy oceniać pod kątem interesów socjalnych, o które ustrój rzekomo „komunistyczny” przedewszystkiem dbać powinien, to system czerwońca nie opanował wstrząśnięć w tej dziedzinie. Niemniej atoli skutki tego systemu nie pogorszyły położenia. Gdyby bowiem nie zwrócono się ku tej reformie, spadek waluty papierowej i jego empo byłoby z pewnością jeszcze gwałtowniejsze, destrukcja musiałaby się zaostriżyć, a w szczególności drożyzna jeszczeby wzrosła. Porównanie ze stosunkami niemieckimi przekonywa, iż rubel papierowy, który mógłby się potoczyć koleją marki niemieckiej, w taką otchłań nie popadł, że drożyzna w Rosji jest łagodniejsza, niż w Niemczech i że skarb się podźwignął, co oddziaływa także na ogólne położenie gospodarstwa. W każdym więc razie reforma monetarna rosyjska, polegająca na dwu walutowości, była zabezpieczeniem przeciw chaosowi i anarchii. Nie można oczywiście pominąć tu faktu, że dało się to wszystko osiągnąć w osobliwych warunkach monopolu państwowego, obejmującego całokształt życia, które skrepiło wale dekrety, że tedy nie jest to do naśladowania w ustrojach konstytucyjnych i praworządnych. Jako ważki w tej mierze argument przytoczyć można, że kiedy drożyzna dotkliwie wzrastać zaczęła, obniżono ją za pomocą dekretu, na kazującego ryczałtowo zredukowanie cen o 25 proc.

To wszystko biorąc na uwagę, można z doświadczeń rosyjskich wysnuć następujące wnioski dla ewentualnej reformy pieniężnej w Polsce:

1) Dwuwalutowość nie rozstrzyga zasadniczego problemu, niemniej jednak rachunki w złocie, będąc surogatem dwuwalutowości, mogą polepszyć sytuację, z wami kiem jednak, że zastosuje się je tak samo do świadczeń na rzecz skarbu, jak do życia społecznego. Dlatego waloryzacja jednostronna, u nas stosowana, jest błędem i 2) reforma zasadniczo wymaga wprowadzenia jednolitej, udoskonalonej waluty, że jednak nie można od razu zrealizować bezwzględnie prawidłowego obiegu złotego trzeba ograniczyć się do ustabilizowania marki, ku czemu służyć powinny takie środki, jak: a) wypuszczenie marek przez samodzielny instytut emisyjny, posiadający stosowne podkłady w kruszcu i zabezpieczenia, b) przecięcie kredytu państwowego, czerpanego z emisji, c) zrównoważenie budżetu za pomocą zwaloryzowanych podatków, a pozostałego niedoboru przez prawidłowe operacje kredytowe, zaczerpnięte albo z pożyczki zagranicznej, albo

— w razie jej nieosiągalności — z pożyczek wewnętrznych na podobieństwo bonów złotych, lecz opartych na ściślejszej wartości złota i d) czuwanie na giełdach nad stałością kursu przez stosowną interwencję skarbu przy sprzedaży dewiz.

St. A. Kempner.

Nowe spółki na giełdzie warszawskiej.

„TOWARZYSTWO AKC. ZAKŁADÓW MECHANICZNYCH BORMANN, SCHWEDE I S-KA”.

Firma prowadziła przed wojną fabrykę mechaniczną w Warszawie i Aleksandrowsku w Rosji. Założona została w roku 1900 z kapitałem 1,800,000 rubli, przewalutowanym w roku 1921 na 14400 tys. mk. pol.

Firma zatrudnia około 200 robotników. W zarządzie figurują Ludwik Czarnowski, Stanisł. Bormann, Stefan Brun, Ryszard Bormann i Michał Szymanowski.

„ZJEDNOCZENIE POLSKICH FABRYK MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH SP. AKC.”

Spółka ta powstała w roku 1921, jednocząc w sobie istniejące od przedwojny fabryki, a mianowicie fabrykę maszyn rolniczych i odlewnię żelaza p. f. „Wacław Moritz w Lublinie”, fabrykę narzędzi rolniczych p. f. „Jan Zawadzki i S-ka w Warszawie”, oraz fabrykę maszyn i wyrobów metalowych p. f. „Sierpczanka” w Sierpcu.

Fabryki te zatrudniają około 450 robotników. W zarządzie figurują m. in.: Stanisław Sliwiński, Feliks Wojewódzki, Witold Moritz, Apolmary Thleme i hr. Tyszkiewicz.

„FR. MARTENS I AD. DAAB” TOW. AKC. ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWO-BUDOWLANYCH.

Spółka ta powstała w roku 1899 przy kapitale 400,000 rubli i prowadzi fabrykę wyrobów stolarskich i wyrobów materiałów budowlanych.

„M. LESZCZYŃSKI I S-KA” CHEMICZNA FABRYKA ATRAMENTU W WARSZAWIE.

Firma Leszczyński, istniejąca od przedwojny w Warszawie w roku 1921, przekształcona została na spółkę akcyjną i prowadzi w dalszym ciągu fabrykę atramentu, tuszu, farb szkolnych, laku etc.

Rynek pieniężny.

Warszawska giełda urzędowa.

Kursy końcowe.

WARSZAWA 30 listopada (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

GOTÓWKA:

Dolary 3550—3520

CZEKI:

Belgia 164,5—162

Holandia 1338

Londyn 15530—15330

Nowy Jork 3550—3520

Paryż 181,25—188,5

Praga 102—101,4

Szwajcaria 625

Wiedeń 49,75—49,25

Włochy 154,5—152,5

Milionówka 38—36—36

Bony złote 540—515—520

Warszawska giełda wieczorna.

WARSZAWA 30-go listopada (Tel. wł. „Głosu Polskiego”).

Dolary 5,400
Rubel złoty 2060

AKCJE.

Piś 285
Spiess 8-5
Witka 430
Czet - III em. 100
Lazy 150
Kop. Węgla 7600
Cegielski 725
Lilpop 6-0
Modrzejów 10 00
Ostrowieckie 15500
Parowozy 255
Rudzki 2000
Starachowice 3630
Bogowski 590
Jablkowski 150
Synd. Roln. 180
Klucze 1290
Nobel 700
Nitrat 140
Kauczuk 100

Sytuacja na giełdzie walutowej niezmienną.

Dolar oficjalnie 3.520.000. — W obrotach prywatnych prawie taksamo. — Akcje niejednocznie.

Do chwili rozpoczęcia giełdy oficjalnej pod wpływem rozsiewanych pogłosek, że P.K.K.P. zamierza zredukować przydział walut, zapanało na rynku pewne zaniepokojenie i wzmocnienie się kursu dolara.

Około godziny 10-ej rano żądano w prywatnych obrotach po 3,700,000 za dolara, a w Łodzi nawet 3,750,000 i 3,800,000, jednak nabywców nie było i nastrój panował wyczekujący.

Z chwilą rozpoczęcia giełdy oficjalnej wziętości co do stanowiska P.K.K.P. zostały rozwiane i kurs kształtował się już w granicach wczorajszych, a nawet nieco słabiej, zwłaszcza w obrotach prywatnych, przyczem zaofiarowanie w licznych wypadkach wobec braku odbiorców na rynku kierowało się do P.K.K.P.

Na giełdzie akcyjnej gwałtowne czwartkowe zmiany wywołały dość liczne realizacje, co doprowadziło do załamania się niektórych kursów. W wielu wypadkach jednak kursy utrzymywały się na osiągniętej wysokości, a nawet jeszcze się wzmocniły. To ostatnie dotyczy zwłaszcza papierów, które we czwartek były bez ruchu.

Bankowe stosunkowo najmniej ucierpiały. Dyskontowy i Spółki Zarobkowe pozostały bez zmiany. Handlowy mocniej o 100, Małopolski o 140 tysięcy. Słabiej Polski Bank Przemysłowy o 70 i Bank dla Handlu i Przemysłu o 50 tys. Z chemicznych Wildt zwiększył o 100 tysięcy. Straciły: Cera 38, Sole potasowe 100, Kijewski 100, Pułs 5 i Spiess 25.

Cukrownie Czersk i Częstocice

zwyklowo. Pierwsza o 125, druga o 700 tysięcy (przyszłokach drobnych). Słabiej Chodorów o 50, Gosławice o 50, Cukier o 75 i Michałów o 55 tysięcy.

Drzewo utrzymane, Węgiel słabszy o 600 tysięcy.

W grupie metalurgicznej zwyklowały Cegielski o 5, Zieleniewski o 300, Trzebińca o 15 i Suchedniów o 300 tysięcy.

Bez zmiany pozostały Fitzner i Gamper, Norblin i Zjednoczone fabryki maszyn i narzędzi rolniczych.

Zniżkowo Lilpop o 100, Modrzejów o 400, Parowozy o 28, Rudzki o 200, Ostrowieckie o 3,400, Pociąg o 50, Starachowice o 200 i Ursus o 25 tysięcy.

Z włókienniczych Konopie i Zawlercie bez zmiany, Żyrardów słabiej o 2 i pół miliona.

Między handlowymi najbardziej ucierpiał Borkowski, tracąc 110 tys., czyli połowę wczorajszej zmiany.

Jablkowski słabiej o 13 tysięcy, Zachodnie Towarzystwo i Tkanina o kilka tysięcy mocniej.

Naftowe, zaniedbane we czwartek, wszystkie zwyklowały. Nafta o 20, Nobel o 70, Lenartowicz o 10 tysięcy.

Papiernia Klucze w dalszym ruchu zwyklowym, datującym się od walnego zgromadzenia tej spółki, które uchwalilo bardzo znaczne powiększenie kapitału, osiągnęła już 1,230,000 mk.

Na najbliższe dni nie zanoszą się na poważniejszą zmianę tendencji, ani w jednym, ani w drugim kierunku.

Przekazy własne P.K.K.P. a kasy skarbowe.

W związku z wczorajszą naszą notatką w sprawie przekazów własnych P.K.K.P. emitowanych ostatnio i będących w obiegu, donosimy jeszcze, że kasy skarbowe dotychczas jeszcze nie otrzymały instrukcji o przyjmowaniu tych przekazów przy wpłacie podatków.

Instrukcja ta spodziewana jest jednak w najbliższych dniach, tak, że „przekazami własnymi P.K.K.P.” będzie można płacić podatki co przy obecnych sumach podatkowych stanowiłyby znaczne uproszczenie manipulacji i ułatwienie dla płatników.

Liczenie stosów, znoszonych banknotów w kasie skarbowej,

zajmuje dużo czasu i naraża interesantów na wyczekiwanie.

Podobno już w dniu wczorajszym kasy skarbowe w Łodzi na swą odpowiedzialność i z zastrzeżeniem ewentualnej reklamacji przyjmowały przekazy P.K.K.P., notując nazwisko płatnika i numer złożonego przekazu.

Wraz z instrukcją, jaka otrzymają kasy skarbowe w tej sprawie, otrzymają one również i wzory podpisów odpowiednich urzędników P.K.K.P., upoważnionych do własnoręcznego podpisywania przekazów, a wówczas będą mogły u siebie kontrolować przekazy (—).

Nieurzędowa giełda w Gdaniu.

GDANSK 30 listopada (Pat). Na dzisiejszej giełdzie nieurzędowej notowania były następujące:

Dolar (w gulda) 6,00
Marka pol. (1 milj. m. p.) 2,00

Urzędowe notowania w Berlinie.

BERLIN 30 listopada. (Pat) Na urzędowej giełdzie berlińskiej notowania były następujące:

(Notowania w milionach).

Marka polska 1516
Holandia 157 070—160 400
Puenos Aires 13 700—13 300
Belgia 1 051 0—19 490
Norwegia 6 0420—6 758 1
Danja 75810—76 9 0
Szwecja 110 230—110 970
Finlandja 1077 0—108 7 1
Włochy 18 540—18 455
Anglia 1835 100—184 600
Ameryka 89 1 0
Francja 2274 30—2 870
Szwajcaria 734100—7373 40
Hiszpanja 5426 40—545360

Austria 59850—60150
Praga 121695—122 005
Budapeszt 219400—220 550
Buldarja 32 119—32 4 1
Tokio 179 000—200 000
Rio de Janeiro 359 100—360 000
Ludoslawia 474 1—477 19
Portugalia 155510—156390
Leje rum. 27000
Punt szterl. 18.400 000
Frank franc. 223 000

Końcowe notowania w Zurychu.

Zamknięcie giełdy

ZURYCH 30 listopada. (Pat). Dziś notowania były następujące:

Holandja 217,5
Nowy-jork 572,12
Londyn 24,91
Paryż 50,75
Mediolan 24,73
Praga 16,64 50
Budapeszt 0,05 02
Belgrad 6,52 50
Sofia 4,40
Bukareszt 2,87
Wiedeń 0,008 0,62
Kor. austr. 0,006 0,57

Cyrk CINISELLI

DZISZ WIELKA PREMIERA! Program № 6. Dział dwa przedstawienia o godz. 4 pp. (ceny zmniejszone) i 8.30 wiecz.

Gy. COROS ???

fakir, sensacyjny iluzjonista — **Chafar** trefura do niewych zwierząt. **Józef Beckmidski** znakomity baryton. — **Mr. CHE'OV** ekwilibrystyczny aktor komiczny. — **Dyr. Ciniselli** nowa trefura koni w labiryncie. — **Ralf Nelson** demonstracja morderstwa i wiele in. atrakcji.

S. Bosilla

koło śmiechu — **Mr. CHE'OV** ekwilibrystyczny aktor komiczny. — **Ralf Nelson** demonstracja morderstwa i wiele in. atrakcji.

Dr. Bolesław Kozłowski

Choroby uszu, nosa gardła i chirurgia. Godz. przyjęć 12-1 i 1-7. **Piotrkowska 113.**

POWIEŚCI, NOWELE I ROMANSE

w jęz. polskim, francuskim, niemieckim i rosyjskim poleca w wielkim wyborze **Czytelnia Nowości ALFREDA STRAUCHA** Ul. Prez. Narutowicza (Dzielnia) 14. Tel. 13-85. Abonament miesięczny 400.000 mk.

OKAZJA!

Oryginalne dywany perskie 50% niżej wartości sprzedaje Spółka Handlowa „Agromont” Przejazd 40 telefon 14-30. 251-1

Elektrownia Łódzka

podaje do wiadomości p.p. abonentów, że wyłączne prawo do wykonywania instalacji zasilanych elektryczną energią z sieci posiadają niżej wymienione

BIURA INSTALACYJNE.

1. Akc. S-ka Powsz. Tow. Elektr. Piotrkowska 165, tel. 19-55.
2. Akc. S-ka P. Zakł. Siemens-Schuckert. Piotrkowska 96, tel. 45.
3. Akc. S-ka Brown-Boveri Warszawa, Bielańska 6.
4. Akc. S-ka Polskie Tow. Elektr. Warszawa, Jerozolimska 71.
5. Abramson M. Biuro Techn. „Watt” Narutowicza (Dzielnia) 12, tel. 9-78.
6. Berndt H. Targowa 17, tel. 4-70.
7. Bergman S. Dr. Cegielniana 40.
8. Boikowski E. Dzielnia 36, tel. 14-38.
9. Eichner B. Piotrkowska 50, tel. 10-84.
10. Golewski St. Zawadzka 12, tel. 14-11.
11. Hadrian F. Ewangelicka 2.
12. Hamer J. Sienkiewicza 39, tel. 24-47.
13. Herszkowicz U. i Hack M. Zawadzka 9.
14. Hillebrand Z, i S-ka Piotrkowska 92, tel. 7-92.
15. Hauk i S-ka Wólczńska 137.
16. Knapik, Szenberger i S-ka Przejazd 6, tel. 7-97.
17. Kontorowicz I. „Silnik” Piotrkowska 88, tel. 6-72.
18. Kruk W. Przejazd 14.
19. Kummer E. Pusta 7.
20. Lajzerowicz A. Al. Kościuszki 27, tel. 18-76.
21. Lebenhaft S. i S-ka Piotrkowska 131, tel. 21-53.
22. Lew B. Piotrkowska 25.
23. Maister A. i S-ka Piotrkowska 158; tel. 24-61.
24. Minc. I. Kilińskiego 40.
25. Pacer J. Sienkiewicza 31.
26. Rotkowicz B. Pańska 11.
27. Rubinstein D. „Dynamo” Piotrkowska 85, tel. 8-27.
28. Rutkowski St. Zielona 1.
29. Reicher I. Południowa 28.
30. Szulc i S-ka Andrzeja 11.
31. Sztam H. Piotrkowska 107.
32. Steinhardt i Birenzweig „Technika” Dzielnia 44, tel. 14-37.
33. Teichman i Mauch Piotrkowska 240.
34. Weikert i Braun Nawrot 20, tel. 18-97.
35. Wilner M. Piotrkowska 103.
36. Weller S. Wólczńska 75.
37. Wolkowski Władysław Karola 14.
38. Waldman M. Al. Kościuszki 21.

Wszelkie instalacje, przeróbki lub powiększania wykonane nie przez wyżej wymienione uprawnione przedsiębiorstwa, nie będą przyłączone, przyłączone zaś będą pozbawione prądu. 15238-1

Wobec tego, że w ostatnich czasach mnożą się wypadki domicylowania przez tutejsze firmy swych weksli w Oddziale naszego Banku w Gdańsku, komunikujemy niniejszym, że jest to dopuszczalne tylko w porozumieniu się z nami i za naszą zgodą. W razie niesłusowania się do naszego życzenia, wyciągniemy z tego faktu wszelkie konsekwencje.

Bank Handlowy w Warszawie
Oddział Główny w Łodzi.

246-1

Dyrekcja koncertów: Alfred Strauch.

SALA FILHARMONJI.

Dziś o godz. 4-ej po poł.

opowiedzą dzieciom prześliczne

BAJKI

Benedykt HERTZ
Marja Tatarukiewiczówna
Edward Kucharski.

Bajki ilustrowane będą obrazami świetlnymi.

Szczegóły w programach.

Bilety od 80.000 do 350.000 w kasie Filharmonji.

Uwaga!

Kto zwiedzi nasze biuro bezwzględnie zostanie zadowolony z taniego kupna znaczków poczt. do zbiorów, — Posiadamy wszystkie nowości oraz znaczki klasyczne przedwojenne. **Obejrzenie nie zobowiązuje do kupna.**

Otrzymał nowy transport albumów Szwanzbergera 1925 roku. Na składzie katalogi i literatura europejska. Cenniki na żądanie.

„Unia Esperantista Filafelejo”
Jerzy Krzyżanowski, Łódź, Piotrkowska № 87, lewa oficyna.

POSZUKIWANY WSPOLNIK

od zaraz do nowopowstającej hurtowni bławatów w Poznaniu. Posiadam duży lokal przy Starym Rynku oraz obszerne znajomości. Oferty do adm. „Głosu” pod „Praktykant” 5249

Dią jedwabiu (greugé)

poszukuje 1 konusszermaszynę; 1 trajm-maszynę, 1 szpuimaszynę. Oferty sub „Jedwab” do administr. „Głosu”. 241-2

Gotówka

na dyskonto pierwszorzędnym kupiec-kich weksli POSZUKIWANA. Płać bardzo WYSOKI PROCENT Oferty pod „Wysoki procent” do adm. „Głosu”

SZYB OKIENNYCH

hurtowo i detalicznie po cenach fabrycznych poleca **S. FEINER**, Łódź, Złotowska 28, w podwórzu.

Ogłoszenia drobne

Po 7.000 mk. za wyraz. Dla poszukujących pracy mk 5.000 za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 70.000.

Handko i wychow.

język angielski metodą rzeczoworuchową. — Lekcje prywatne i zbiorowe prowadzone przez doświadczonego pedagoga, burzownika departamentu oświaty St. Zjednoczonych W. S. Jesienia. — Hotel Mantentel, Zachodnia 45.

gjurko szafkowe i ciemne bardzo ładne z przybora-mi toletem, drugie damskie, stolik okrągły, biały dwie gondolki sprzedam tania Piotrkowska 261-5 front. 076-3-k

pałkowie urządzenie mechaniczne piekarni poszukuję do kupna. Oferty do adm. „Głosu” pod „H. B. 100”. 237-2-k

po sprzedaniu 5 y szaty oszklone, dwa lustra, dwa łóżka żelazne, 2-je kawalerskie szaty, głowa do wystawy i inne rzeczy. Wiadomość: Piotrkowska 109 m 11, 1 p. front. 25-3-k

po sprzedaniu szafa garderoba z lustrem, 2 łóżka i otomana. Wiadomość: Rzgowska 51 u gospodarza. 205-2-k

wzleby stylowe sprzedaje naj-taniej zakład sto-larski wchodnia № 16. Także kupuje używane me-bie. 264-3-k

przedam tania łóżka z matera-cami, szatę, kozet-kę. Piotrkowska № 152-8 06-2 k

uwaga! Okazyjnie jest do sprze-dania palto koti-kowe po cenie przystępnej. Wiadomość: ul. Główna № 44 u Sedziow-skiego. 247-1-k

Posady i prace **Poszukiwane** piuralistka z 7-10 kl. wykształce-nie kilkuletnią praktyką wladajaca jęz. polskim, nie mieckim i rosyj-skim poszukuje posady; może być na wyjazd. Oferty do „Głosu” dla „22”. 249-1-pp

Podarki Gwiazdkowe!

TOWARY WIELKI WYBÓR
WĘBLIANE FIRMY:
„LEONHARDT, WOLKER I GIRBARDT”
PO CENACH FABRYCZNYCH
SA DO NABYCIA W FIRMIE:

G. RESTEL — ŁÓDŹ.
Piotrkowska 84

Perwsza Łódzka Specjalna

Farbiarnia Chemiczna Fut-r W. SZEJNMANA

przyjmuje wszelkie futra do farbowania na wszystkie kolory oraz odświeżania na kolor naturalny, jak też farbuję lisy szopy i amerykańskie opsy na kolor skunksowy popielice na kolor nurek, soboli i fok.

Wykonane — najnowszy system zagra-nianizny elektrycznością.
Ceny przystępne — Zlecenia skierować: **ulica Gdańska Nr. 8, m. 9, front.**

SREBRZENIE, NIKLOWANIE

bronzowanie, oksydowanie
ODŚWIEŻANIE LAMP
GALWANICZNE POBIELANIE NACZYŃ

oraz wszelkie roboty
drykierskie przyjmuje

ZAKŁAD Galwaniczno - Drykierski

Konstantynowska 47.

mlodzieniec z 4-o klasowem wykształceniem i 2-u letnią praktyką biurową poszukuje jakiegokolwiek posady. Oferty do „Głosu” pod „Pil-nemu”. 269 3-pp

Zaofiarowane

to poszukuje u-bocznego lub stałego zajęcia — mechaj pisze pod: G. P. L. Toruń, skrzynka pocztowa № 4. Na odpow-iędz można do-łączyć znaczek. — 185-6-pz

poszukiwana ruty-powana freblan-ka (izraelitka) do 5-letniego chlop-czyka i do gos-podarstwa. Zgłosz-się: ul. Pańska 25, m. 6 2-9 1-pz

Doniesienia rozm.

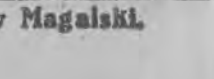
gentleman prosi damę z towa-rzystwa która zechciałaby być jego partnerką na lekcyjach nowocze-snych tańców o laskawe podanie swego adresu do „Głosu” pod „Ta-niec”. 227-2-d

Dr. Różaner

Choroby skórne weneryczne i moczolciowe, le-czenie sztucznym słońcem górskim. **DZIELNA 9.** Przyjmuje od 8 do 10 i pół i od 4-8

Elektromonter

mechanik kino-o-perator z 12-letnią praktyką poszukuje stałej pracy na miejscu lub na wyjazd. Of. pod „Mechanik” do „Głosu”. 173-2



Elektrownia Łódzka

zawładania wszystkich odbiorców prądu, iż **taryfa za energię elektryczną w miesiącu LISTOPADZIE 1923 roku wynosi:**
za prąd dla światła Mk. 160.000.— za jedną kwg.
„ „ „ siły „ 63.000.— „ „ „

Zarządca Państwowy Łódzkiego Oddziału Towarzystwa Elektrycznego Oświetlenia 1886 roku 240-1

Swetry

kamizelki (męskie i damskie) smokingi, jumpy i ubranka dzieciinne (tylko wełniane) do sprzedania po cenach niskich. Kilińskiego 50, lewa oficyna, II wejście. 26-3

Kupię bibliotekę

oraz biurko damskie używane. Of do „Głosu” sub „Okazyjnie” 222-1

KALOSZE

Fox-trotty
MĘSKIE, DAMSKIE I DZIECIENNE **BOTY FILCOWE** Pantofle Luksusowe **SKŁAD KALOSZY**, Łódź, Ogrodowa № 2. Sprzedaż hurtowa i detaliczna

Darmo

nie ale bardzo tania do nabycia weksle z protestami i wyrokami wystawione przez p. Antoniego Cymermana, właściciela majątku w Kwiatkowi-ach na kilkanaście milionów, u p. Stencła ul. Napiórkowskiego 42. 242-1

Tanie źródło

nabycia towa-rów wełnianych i bawelinianych w nowo utworzonym przedsiębiorstwie ul. Piotrkowska 182. **Safjan Kalefa** 1445-10

Abażury i poduszcзки

z własnego i powierzzonego materiału wykonywa artystycznie pierwszorzędną pracownia **Wólczńska Nr. 91, m. 40.** Najnowsze zagraniczne modele. 253-1

Do sprzedania

męskie i damskie palto zimowe w dobrym stanie oraz lampy gazowe i przybory myśliwskie i t. p. Szkolna № 24, m. 5. 112-1

Buchalter

samodzielny z kilkuletnią praktyką na posadzie zmieni takową. Oferty pod adr.: H. Handeles, Nowomiejska 13, dla „W.” 259-2